

Wiadomość Tygodnia

OSTATNIE DNI PEREGRYNACJI



W sobotę 25 listopada zakończy się w Niepokalanowie peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po klasztorach męskich w Polsce. Trwa ona już ponad cztery lata, a rozpoczęła się 16 października 2013 roku na Jasnej Górze. Oto relacje z ostatnich dni nawiedzin Maryi:

W PALLOTYŃSKIEJ WSPÓLNOTCIE W OŁTARZEWIE

Nawiedzenie ikony Matki Bożej Częstochowskiej w pallotyńskiej wspólnotcie w Ołtarzewie odbyło się 16-17 listopada 2017 r. Ikonę 7 marca 1963 r. ofiarował zakonnikom Stefan kard. Wyszyński w kaplicy domu Prymasowskiego w Warszawie.

Ks. Jacek Smyk SAC, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów w Ołtarzewie, wraz z delegacją alumnów przywiózł Ikonę z Domu Zgromadzenia Krwi Chrystusa. Przed gmachem seminarium ustawili się alumni, bracia, księża, siostry oraz świeccy, trzymając w dłoniach zapalone świece, aby powitać Obraz Nawiedzenia. J.M. ks. Mirosław Mejzner SAC, rektor Wyższego Seminarium Duchownego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, wypowiedział słowa powitania Matce, która przybyła nawiedzić swoje dzieci. Następnie alumni wnieśli Ikonę do kościoła seminaryjno-parafialnego pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów. Ksiądz Rektor oddał wspólnotę ołtarzewską opiece Matki Bożej Częstochowskiej.

Modlitwę różańcową i rozważania tajemnic radosnych poprowadził ks. Przemysław Podlejski SAC, wicerektor ołtarzewskiej wspólnoty.

Mszy Świętej koncelebrwanej, która rozpoczęła się o 18:30, przewodniczył ks. Marian Kowalczyk SAC. Członków pallotyńskiej wspólnoty modlitwą otoczył Ksiądz Rektor. Ks. Kowalczyk wygłosił homilię, na której początku przypomniał zgromadzo-

nym słowa umierającego Prymasa Wyszyńskiego. Kardynał niegdyś powiedział następujące słowa:

Matko, nie kończ swojego nawiedzenia. Idź dalej przez Polskę. Matko, nie kończ swojego nawiedzenia. Idź dalej przez Polskę, bo to jedyny ratunek Polaków.

Homilista zauważył, że słowa kard. Wyszyńskiego realizują się w wielu wymiarach nieustannie. Pielgrzymowanie Maryi trwa nieustannie i jest realizacją testamentalnych słów Prymasa Tysiąclecia.

Maryja nigdy nie zatrzymuje uwagi na sobie. Ona zawsze prowadzi do Jezusa – powiedział ks. Kowalczyk. Główny celebrans wyjaśniając cel peregrynacji Ikony we wspólnotach życia konsekrowanego powiedział:

Kościół oczekuje wstawiennictwa tych, którzy całkowicie są oddani Bogu.

Ks. Kowalczyk mówiąc o narastającym zeświecczeniu zagrażającym wierności Bogu, świętowaniu dni świętych, rodzinom, małżeństwom, o pogłębiającym się moralnym zamęciem, powiedział, że także Polska nie jest wolna od tych zagrożeń. Można mówić o niebezpieczeństwie wojny totalnej.

Co robić kiedy brakuje nam tego, co najważniejsze? – pytał ks. Kowalczyk. Zaprosić na nowo Jezusa i Jego Matkę i ochoczo trwać w modlitewnym skupieniu – dodał kaznodzieja.

Posługę muzyczną podczas Liturgii pełnił p. Mariusz Latek. Po Eucharystii, do czuwania zostali zaproszeni ołtarzewscy parafianie. Ich modlitwie przewodniczył ks. Jacek Smyk SAC.

Elementem modlitwy wspólnotowej był także Akatyst. Piętnastu alumnów pod dykcją ks. Dariusza

Smolarka SAC, śpiewało słowa pochwalne Bogu i Matce Najświętszej. W modlitwę śpiewem włączyli się licznie pallotyńscy współpracownicy i świeccy. Po niej zgromadzeni odśpiewali Apel Jasnogórski.

O godz. 21:00 rozpoczęła się Komplet z rachunkiem sumienia. Przewodniczył jej jeden z ojców duchownych pallotyńskiego seminarium, ks. Bogusław Bogdan SAC. Modlitwa ta została zakończona błogosławieństwem i rozpoczęła nocne czuwanie indywidualne.

Sobotę, 17 listopada 2017 r., rozpoczął dla pallotyńskiej wspólnoty w Ołtarzewie, śpiew *Godzinek*, który prowadził ks. Dariusz Smolarek SAC. Natomiast Eucharystii koncelebrowanej o godz. 7:00 przewodniczył ks. Sławomir Radulski SAC, drugi ojciec duchowny ołtarzewskiej *Alma Mater*. Liturgia była sprawowana z formularza o Matce Bożej Bolesnej.

W homilii ks. Radulski powiedział do zgromadzonych, że to, czego chce Bóg zawsze przerasta i rodzi bojaźń. To właśnie Jezus przysłał dziś do każdego Matkę przynoszącą Słowo. Matkę, która na słowa Archanioła była zmieszana, ale i uległa Bożemu wezwaniu.

Maryja rodzi światłość w ciemności. Rodzi Jezusa w ciemności groty – powiedział ojciec duchowny. Ta Matka nawiedza dziś i nas i kładzie Jezusa w centrum naszego grzechu – dodał kaznodzieja.

Kolejne godziny nawiedzenia upłynęły poprzez czuwania alumnów, braci, księży oraz pracowników świeckich seminarium.

O godz. 16:00 rozpoczęło się nabożeństwo Maryjne, któremu przewodniczył ks. Mirosław Mejzner SAC. Rektor zawierzył Matce Bożej ołtarzewską wspólnotę.

Prefekt alumnów, ks. Krzysztof Wernicki SAC, poprowadził modlitwę różańcową wraz z rozważaniami tajemnic bolesnych. Modlitwie kończącej nawiedzenie Ikony Matki Bożej Częstochowskiej w ołtarzewskiej wspólnotie przewodniczył ks. Mejzner. Uroczyste *Magnificat* wybrzmiało jako dziękczynienie za czas nawiedzenia.

Rektor udzielił zebranych błogosławieństwa Ikoną, która następnie została w procesji wyniesiona z kościoła i przekazana przed gmachem seminarium kolejnej wspólnotie nawiedzenia – orionistom. *al. Dominik Gaładyk SAC* Za: www.wdsac.pl

U BRACI SZKOLNYCH W LASKACH

Wspólnota braci w Laskach miała zaszczyt gościć ikonę cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej od dnia 9 listopada do 12 listopada 2017 roku.

Obraz przejęliśmy od Misjonarzy Matki Bożej Pocieszenia IMC z Kiełpina a przekazaliśmy 12 listopada Małym Braciom Jezusa CPSI z Truskawia.

W dniu przejścia obrazu we wspólnotie św. brata Benilda odbyła się msza św. z niešporami, którą celebrował i słowo wygłosił ks. Michał Michalczyk. Był to czas skupienia i modlitwy dla wspólnoty braci, w intencjach Zgromadzenia zwłaszcza o powołania.

W tych dniach gościliśmy siostrę Anne z Bratysławy, towarzyszyła nam w czasie naszego czuwania przy obrazie. Na zakończenie naszego czuwania 12 listopada do wspólnoty przybyli ks. proboszcz Grzegorz Jankowski i ks. biskup Michał Janocha, który wizytował naszą parafię Matki Bożej Meksyku. Po wspólnej modlitwie i adoracji obrazu, odbyło się spotkanie przy stole w miłej braterskiej atmosferze.

Za: www.braciaszkolni.com



KRÓLOWA PRZYBYWA DO NIEPOKALANOWA

Począwszy od wtorku, 21 listopada aż do soboty, 25 listopada – Klasztor w Niepokalanowie, w tym także radiową kaplicę, odwiedzi Matka Boża w kopii Obrazu Jasnogórskiego. O tych pięknych dniach, które czekają nie tylko franciszkanów, ale także inne męskie zgromadzenia zakonne, które przybędą do Niepokalanowa, by tu wspólnie zakończyć peregrynację obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po zakonach męskich, opowiedział nam wikariusz tutejszego klasztoru – o. Mirosław Kopczewski.

Cztero-letnia wędrówka Matki Bożej Jasnogórskiej po zakonach męskich

– Obraz peregrynuje od czterech lat po klasztorach męskich i do Niepokalanowa trafi 21 listopada – dokładnie w 90. rocznicę przybycia na te ziemie braci z Grodna wraz z ojcem Maksymilianem. To nie jest data ustalona, ani w żaden sposób przez nas zaplanowana – mówi ojciec Mirosław Kopczewski. Myślę, że dla nas jest to znak Bożej Opatrzności, potwierdzenie obecności Matki Bożej w tym miejscu i tego, że Maryja nad nami czuwa.

Peregrynacja Matki Bożej w Jasnogórskim wizerunku po klasztorach męskich to taka sama peregrynacja, która odbywa się po parafiach. Jedyne obraz Czarnej Madonny, przygotowany został specjalnie dla klasztorów i jest trochę mniejszy niż ten, który odwiedza poszczególne parafie. Wszystko po to, by mógł bez problemu dotrzeć w każde miejsce – różne są przecież warunki klasztorne – nieraz są to piękne kaplice, innym razem malutkie kapliczki, kontynuuje wikariusz niepokalanowskiego klasztoru.

Nie jesteś zakonnikiem? Też możesz pokłonić się Królowej!

Choć obraz peregrynuje po zakonach męskich i do modlitwy przed cudownym wizerunkiem Czarnej Madonny zaproszeni są przede wszystkim bracia i ojcowie z Niepokalanowa oraz inni członkowie męskich zgromadzeń zakonnych, którzy przybędą, by tu wspólnie zakończyć tę peregrynację, wierni także będą mieli okazję pokłonić się Matce Bożej w kopii Jej Jasnogórskiego Wizerunku. Procesyjne przeniesienie obrazu z Do-

mu Parafialnego do bazyliki odbędzie się w sobotę, 25 listopada o 14.00. Tam zostanie odmówiony różaniec, a po nim, o 15.00 odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza, transmitowana przez Radio Niepokalanów. Wszystko zakończy się aktem zawierzenia Matce Bożej i nabożeństwem pożegnania w bazylice.

Matka Boża przychodzi do siebie...

– Jak nie cieszyć się z tego, że przybywa do nas Królowa?! – mówi z uśmiechem ojciec Mirosław. – A skoro Królowa, to znaczy, że ma nam dużo do zaoferowania – liczne bogactwa, z których my chcemy korzystać. Maryja nigdy niczego nikomu nie odmawia i myślę, że tym razem również nie odmówi nam swych łask. Chcemy, tak po synowsku, wtulić się w jej płaszcz, poczuć Jej ciepło i to, że nie zostaliśmy na ziemi sami, że jest Ktoś, Kto ciągle nam towarzyszy.

Dla nas, mieszkańców Niepokalanowa jest to wielka łaska, że po raz kolejny możemy spotkać się z Królową Polski. Oczywiście chcemy dobrze wykorzystać ten czas i także poprzez to wydarzenie wracać do tego, co miało miejsce 90 lat temu. Warto przypomnieć, że bracia, którzy przyjechali wtedy do Niepokalanowa nie mieli „nic” prócz wiary, zapału i odwagi do tego, by coś zrobić. Postawili sobie wielkie wyzwanie – zdobyć cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną.

Dziś pragniemy kontynuować to dzieło, być własnością Niepokalanej i narzędziami w Jej rękach, by Ona posługiwała się nami. Matka Boża w kopii Cudownego Jasnogórskiego Wizerunku przychodzi tak naprawdę do siebie – kończy swą wypowiedź franciszkanin z Niepokalanowa i życzy sobie oraz wszystkim zakonnikom, by mieli taką odwagę i wiarę, jaką mieli ich współbracia, zakładający Niepokalanów 90 lat temu.

Za: Radio Niepokalanów

Wiadomości krajowe

ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH SIĘ NIE KOŃCZY

Wywiad z s. Teresą Pawlak, albertynką



Jest wielu nieporadnych ludzi, zwłaszcza starszych, którzy wciąż jakoś sobie radzą, ale mają cały czas w głowie świadomość, że nie wiadomo, jak długo to potrwa i są tak naprawdę zostawione same sobie. Takich osób jest coraz więcej – mówi albertynka s. Teresa Pawlak.

Magda Dobrzyński / KAI: Słyszałam głosy, że Namiot Spotkań na Małym Rynku w Krakowie powinien stać cały rok. Co Siostra na to?

S. Teresa Pawlak: Takie głosy docierały i do nas. Byli i tacy, którzy deklarowali, że pójdą z tą sprawą do magistratu. Na

pewno Namiot pokazał, że są osoby, które nie mają gdzie spędzić całego dnia, szczególnie wtedy, gdy jest chłodno. Namiot stał się dla nich świetlicą, domem, kuchnią, wszystkim, co mieli. Są miejsca w Krakowie, gdzie osoby bezdomne mogą przychodzić, ale nie są one czynne 12 godzin na dobę. Nasz Namiot pokazał, że jest taka potrzeba miejsca, w którym osoby bezdomne, mieszkające w noclegowniach mogły gdzieś spędzić dzień.

Są już pomysły, gdzie taki namiot lub coś podobnego mogło w Krakowie stanąć?

Na razie to tylko idea. Za tydzień odbędzie się spotkanie, podczas którego będziemy o tym rozmawiać. Myślę, że nam, czyli ludziom, którzy zajmują się pomaganiem, Namiot zadał pytanie: i co teraz? Jak można pomagać bardziej? Co zrobić, by osoby bezdomne nie musiały się tułać przez cały dzień? To impuls do myślenia dla organizacji, fundacji i stowarzyszeń pomocowych. Zobaczymy. Widzimy potrzebę i to w naszych sercach już pracuje.

Dla zwykłych krakowian mógł to też być impuls do refleksji nad tym, jak w swojej codzienności rozbijać taki Namiot Spotkań?

Namiet wyczuł na to, że mamy więcej niż inni i możemy się tym dzielić. Było wiele osób, które nas odwiedzały i widać było po nich duże przejęcie. To nie kwestia ludzkiej ciekawości, tylko zainteresowania drugim człowiekiem. Dla mnie najbardziej wzruszające były spotkania z tymi, których bliscy zostali bezdomnymi. Te osoby miały poczucie i żal do siebie, że nie zrobiły nic, by do tego nie doszło, i dlatego teraz chcieli się zaangażować w pomoc.

Poza tym widać było, że w bezdomnych zaczynamy dostrzegać ludzi z konkretnymi twarzami i konkretnymi historiami. To pozwala, by zastanowić się nad tym, jak pomóc osobom, które są wśród nas i potrzebują naszego wsparcia.

Wśród ludzi odwiedzających namiot było też sporo takich, którzy mówili nam, że niewiele brakowało, by znaleźli się w podobnej sytuacji. Przy stolikach prawnika i psychologa odbyło się wiele rozmów z osobami, które nie są jeszcze bezdomne, ale znajdują się na granicy i potrzebują konkretnej pomocy, żeby nie znaleźć się na ulicy. Stanowiska, gdzie udzielano tego typu porad, były dla nich idealnym miejscem, żeby zatrzymać pewien proces, który prowadzi do tego, by wpadły w kryzys bezdomności.

To też jest kolejny obszar pomocy, którym trzeba się zająć.

Ludzie zagrożeni bezdomnością mają w sobie lęk przed instytucjami. Zasada *no logo* pomagała w tym, by te osoby mogły przyjść i poprosić o pomoc. Jest wielu nieporadnych ludzi, zwłaszcza starszych, którzy wciąż jakoś sobie radzą, ale mają cały czas w głowie świadomość, że nie wiadomo, jak długo to potrwa i są tak naprawdę zostawione same sobie. Takich osób jest coraz więcej. Rodzi się pytanie, jak do nich dotrzeć. One się wstydzą, nie wiedzą, jak poprosić o pomoc, może są samotne, a historie pokazuje, że może niewiele brakować, by ci ludzie znaleźli się w ekstremalnie trudnej sytuacji, której można przecież zapobiec.

Są jeszcze jakieś nowe wyzwania, które stoją przed organizatorami ŚDU po tym niezwykle intensywnym tygodniu wydarzeń?

Teraz będzie bardziej optymistycznie. Zobaczyliśmy wielu wspaniałych wolontariuszy. Wielu z nich po raz pierwszy pomagało osobom bezdomnym i ubogim. To duży zasób ludzi, którzy chcą się bardziej zaangażować w udzielanie pomocy. To spory potencjał wrażliwości i potrzeby działania. Widziałam studentki,

które były wyznaczone na określone godziny, ale potem przychodziły już tylko dlatego, że chciały. Odnalazły w Namiocie swoje miejsce. Przychodzili młodzi, starsi, ludzie związani ze środowiskami typowo modlitewnymi, tylko po to, by pomóc w sprzątaniu czy rozdawaniu herbaty. Dla nas wszystkich ten zaangażowany całym sercem wolontariat to było wielkie zaskoczenie. Szkoda by było to zmarnować. Ludzka dobroć nie ma granic. Szesnastolatek z Igołomi dojeżdżał do nas codziennie, by pomóc. Wielu krakowskich emerytów przychodziło, żeby pomóc albo po prostu pobyc i porozmawiać.

Dużym zainteresowaniem cieszył się też fryzjer. Dla ludzi ubogich czy bezdomnych zmiana wizerunku okazała się czymś bardzo ważnym. Poszli więc do fryzjera, który przez cały tydzień był do dyspozycji, zrobili sobie zdjęcia potrzebne do wyrobienia dokumentów i deklarowali, że zaraz następnego dnia złożą wniosek o dowód. To dla wielu może okazać się początkiem zmian w życiu. Podobnie z pomocą medyczną.

Jest też przestrzeń bardzo trudna, bo związana z nałogami. Wielu bezdomnych ma problem z alkoholem czy innymi używkami. Oczywiście nie pozwalaliśmy na picie w Namiocie, ale niestety widać było, że z dnia na dzień coraz trudniej niektórym tę abstynencję utrzymać. To dla nas wielki ból, bo trudno na dłuższą metę pomóc komuś, kto nie chce wytrzeźwieć. To jest pytanie: jak do nich dotrzeć i czy da się jeszcze coś zrobić, by im pomóc.



Na niedzielnym posiłku pojawiały się całe rodziny. To jest niepokojące, bo wydawać by się mogło, że ten problem w Krakowie prawie nie istnieje i że pomoc socjalna jest tak wydajna, że ubogie rodziny mogą dać sobie radę. W wielu wypadkach jest to jednak kwestia niezaradności życiowej i wielka potrzeba wsparcia tych rodzin.

Namiet był także przestrzenią ekspresji artystycznej dla osób ubogich i bezdomnych. Udał się ten eksperyment?

Warsztaty literackie pokazały, że ci ludzie mają ogromną potrzebę wyrażenia siebie i są bardzo wrażliwi. Osoby bezdomne, jeśli tylko mają taką możliwość, chcą śpiewać, pisać, malować i być zauważone w przestrzeni kulturalnej. Są w Krakowie takie miejsca, gdzie mogą wyrazić siebie przez sztukę, ale to ciągle za mało. Potencjał jest dużo większy, a dla nas zadanie, bo jest nadzieja, że przez wrażliwość artystyczną osób bezdomnych można do nich dotrzeć i pomóc podnieść się z dna.

Wśród gości Namiotu Spotkań było wiele znanych osób, ale nikt nie robił wokół nich zbędnego show. To chyba pokazuje, że spełniło się założenie tego miejsca, w którym wszyscy są równi?

Wiadomo, że jak pojawia się osoba znana, to wszyscy ją rozpoznają. Tak było, gdy gotowała Ewa Wachowicz, czy gdy przyszedł ks. kard. Dziwisz. To wielki plus tego miejsca. Nie było bariery, która rozdzielałaby znanych od anonimowych, bogatych od ubogich, pomagających i przyjmujących pomoc. Dobre było i to, że osoby medialne potrafiły się w tym odnaleźć i służyć naszym namiotowym gościom. Kiedy pojawił się kard. Dziwisz, jeden z bezdomnych poprosił o spowiedź. Ksiądz Kardynał nie miał oporów, żeby usiąść do konfesjonału. Wypowiadał wtedy wilka osób. Nikt nikogo nie klasyfikował. Osoby gotujące na warsztatach kulinarnych to są przecież ludzie znani i medialni, ale w ogóle nie rzucali się w oczy. Dla osób, które do nas przychodziły z obawami, czy nie zostaną napiętnowane, to było bardzo istotne, bo pokazywało, że wszyscy są równi, że nie ma lepszych i gorszych.

Osoby, z którymi rozmawiałam, porównywały atmosferę Dnia Ubogich do tego, co się działo na krakowskich ulicach w czasie ŚDM. Skala mniejsza, ale radość świętowania podobna?

To porównanie jest uzasadnione, bo w czasie Świątowych Dni Młodzieży ludzie się zjednoczyli bez względu na środowiska, narodowość, język czy nawet wyznanie. Młodzi przyjechali, by spotkać się ze sobą i z Panem Bogiem. Mieli dla siebie czas, byli razem. To była ogromna radość, o której nie da się zapomnieć i wynikała ona ze spotkań i czasu, który poświęciliśmy sobie nawzajem. Podobnie było i u nas. Może nie spotkały się zupełnie inne światy, ale nie było też podziałów. Ludzie mieli dla siebie czas, by rozmawiać ze sobą, śpiewać, tańczyć i modlić się. Nasza radość wynikała nie z tego, co posiadamy jako ma-

terialne dobra, ale z tego, że mamy siebie nawzajem. Sprawdziła się prawda, że największą biedą człowieka jest brak relacji, samotność i brak miłości. A takie spotkania, jak nasze, to przestrzeń

bycia razem, która jest ogromnym bogactwem. Zapominamy o własnych brakach, niewygodach i krzywdach. Kiedy mamy obok siebie drugiego człowieka, ciężar jest lżejszy. Tego nam na

co dzień brakuje. Wartość spotkania koniecznie trzeba ocalić.

Magda Dobrzyńskiak / s. Teresa Pawlak
KAI

400 LAT JEZUITÓW W BYDGOSZCZY

Jezuicka parafia p.w. św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy razem z Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Bydgoskiej zorganizowali 16 listopada 2017 r. konferencję naukową „Jezuici w Bydgoszczy i okolicy – 1617-1967-2017”.

Temat tej konferencji nie był przypadkowy, bowiem w tym roku przypada czterechsetna rocznica przybycia jezuitów do Bydgoszczy oraz pięćdziesięciolecie jezuickiej parafii przy bydgoskim pl. Kościeleckich.



Historię zakonników, którzy rozpoczęli swoją działalność w mieście nad Brdą już w roku 1617, przybliżyli podczas konferencji goście z wielu instytucji naukowych w Polsce i na świecie: Archiwum Kurii Generalnej Towarzystwa Jezusowego w Rzymie, Uniwersytetu Gdańskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Ignatianum w Krakowie, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Akademii Muzycznej w

Bydgoszczy oraz bydgoskiej Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej.

Podczas licznych wystąpień można było się dowiedzieć nie tylko o wieloletnim zaangażowaniu duszpasterskim jezuitów w Bydgoszczy i okolicach, ich ważnej działalności edukacyjnej w mieście, ale także poznać historię zabudowań jezuickich, które znajdowały się w samym sercu Bydgoszczy – Kolegium Jezuickiego (obecny Ratusz) i nieistniejącego już kościoła na Starym Rynku.

Ostatni blok konferencji był poświęcony działalności jezuitów po 1946 roku w przekazanym im neogotyckim kościele pw. św. Andrzeja Boboli (dawniej fara ewangelicka). Obok tematu początku istnienia parafii w 1967 roku, która obchodzi swoje pięćdziesięciolecie, oraz jej działalności w latach PRL i III RP, można także było usłyszeć na temat wybitnego organisty obecnego kościoła jezuitów w Bydgoszczy, Mieczysława Kowalskiego. To maestro, który wiele lat życia służył parafii grając na znajdujących się w kościele zabytkowych 48-głosowych organach Sauera.

Zwieńczeniem konferencji była uroczysta Msza św. dziękczynna za obecność jezuitów w Bydgoszczy, której przewodniczył ordynariusz Diecezji Bydgoskiej bp Jan Tyrawa. Obecny był także Prowincjał o. Tomasz Ortmann SJ. Eucharystia celebrowana była w kościele św. Andrzeja Boboli przy Placu Kościeleckich.

Bezpośrednio po Mszy odbył się koncert – przy kontuarze jednego z największych instrumentów organowych w Bydgoszczy zasiadł Szymon Olszański z bydgoskiej Akademii Muzycznej.
Za: www.jezuici.pl

NOWY PROWINCJAŁ POLSKICH SALWATORIANÓW

Dnia 6 listopada 2017 roku zakończyły się wybory na urząd prowincjała Prowincji Polskiej Towarzystwa Boskiego Zbawiciela.

Prowincjałem został wybrany ks. Józef Figiel. Trzechletnią kadencję rozpocznie w marcu 2018 roku. Wcześniej kapituła prowincjalna wybierze najbliższych współpracowników prowincjała elekta. Ks. Józef Figiel SDS, syn Tadeusza i Marii z domu Domanus, ur. 24 XI 1969 r. w Myślenicach. Szkołę podstawową ukończył w Bysinie k. Myślenic w 1984 r., następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach, gdzie w 1988 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku złożony wymagane dokumenty, rozpoczął nowicjat w Zgroma-

czeniu Księży Salwatorianów w Bagnie. Pierwszą profesję złożył 8 IX 1989 r. w Bagnie na ręce ówczesnego prowincjała – ks. Jana Sochy SDS, po czym rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Salwatorianów w Bagnie.



W dniu 8 IX 1993 r. złożył profesję wieczystą, a następnie przyjął święcenia diakonatu w 1994 r. z rąk ks. bpa Jana Szkodonia w Krakowie na Zakrzówku. Tytuł magistra teologii uzyskał (II 1994) na podstawie pracy, napisanej pod kierunkiem adiunkta PAT w Krakowie ks. dra Józefa W. Boguniowskiego SDS, promowanej przez ks. prof. dra hab. Antoniego Młotka oraz ks. dra Leona Czaję i obronionej na PWT we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął 27 V 1995 r. z rąk ks. bpa Tadeusza Rakoczego w Bielsku Białym.

Następnie decyzją przełożonych w latach 1995-1997 studiował patrologię w Instytucie Historii Kościoła KUL w Lublinie, gdzie uzyskał (VI 1997) licencjat teologiczny, a następnie odbył kurs doktorancki (1997-1999). Od 15 II 2000 został zatrudniony w Międzywydziałowym Zakładzie Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL, gdzie zajmował się redakcją tekstów do czasopisma „Vox Patrum”, katalogowaniem książek

biblioteki zakładowej, prowadzeniem strony internetowej Zakładu, organizacją sympozjów oraz przygotowywaniem spotkań Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim TP KUL. Po likwidacji Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim (1 X 2012), podjął pracę jako sekretarz redakcji „Vox Patrum” z przypisaniem do Instytutu Historii Kościoła i Patrologii (Katedra Historii Kościoła w Starożytności Chrześcijańskiej). Od 2003 r. jest też wykładowcą patrologii w Wyższym Se-

minarium Księża Salwatorianów w Bagnie.

Ks. J. Figiel pełni również następujące funkcje zakonne: od 1 VII 2009 – przełożony domu zakonnego Księża Salwatorianów w Lublinie (ul Junoszy 7 oraz ul. Uniwersytecka 11/1A) oraz od 28 II 2015 – wiceprovincjał Polskiej Prowincji Towarzystwa Boskiego Zbawiciela.

W swej działalności naukowej jako patrolog zajmował się m.in. postacią św.

Ambrożego z Mediolanu, historią dogmatów, monastycyzmem, a przede wszystkim polską i zagraniczną bibliografią patrystyczną oraz redakcją 26 tomów periodyku „Vox Patrum”. Jest też autorem ponad 40 haseł encyklopedycznych (Encyklopedia Katolicka KUL) oraz redaktorem pracy: Represje systemu komunistycznego wobec zakonów w Polsce. Referaty ze spotkania prowincjalnego Sióstr Salwatorianek w Goczałkowicach (Kraków 2016). Za: www.sds.pl

W TYCHACH UCZCZONO CHRYSZTUSOWCA-MĘCZENNIKA

W Tychach upamiętniono w sobotę SChr, zamordowanego w 1945 r. przez sowieckich żołnierzy, gdy stanął w obronie napastrych przez nich kobiet. Od kilku lat trwają przygotowania do procesu beatyfikacyjnego bohaterskiego duchownego.



„Oddał życie w obronie ludzkiej godności oraz za wolność ojczyzny” – mówił metropolita katowicki, abp Wiktor Skworc podczas sobotniej ceremonii poświęcenia upamiętniającej ks. Kontnego tablicy, wmurowanej w elewację kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Paprocach – niegdyś samodzielnej wsi, dziś dzielnicy Tychów na Śląsku.

Ks. Kontny pochodził z Paproc. W 1932 r. wstąpił do zgromadzenia Chrystusowców. Wieczyste śluby zakonne złożył w roku 1936, a trzy lata później z rąk kard. Augusta Hłonda przyjął święcenia kapłańskie. Pracował w Estonii, a w 1939 r. wrócił na Śląsk.

„Członek Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, absolwent studiów teologicznych oraz filozoficznych, w latach II wojny światowej aresztowany i więziony za działalność duszpasterską i patriotyczne kazania. Zginął w Łędzinach 1 lutego 1945 r., stając w obronie kobiet zaatakowanych przez żołnierzy sowieckich” – przypomniał sylwetkę księdza proboszcz paprocańskiej parafii, ks. Michał Czaja.

Od 1941 r. ks. Kontny pracował jako wikary w Łędzinach nieopodal Tychów. Gdy w końcu stycznia 1945 r. do wsi wkroczyły wojska radzieckie, duchowny, dobrze mówiący po rosyjsku, interweniował w sprawie kilkudziesięciu jeńców, pochodzących ze Śląska i przymusowo wcielonych do niemieckiej armii; w efekcie mogli oni powrócić do swoich domów.

Kiedy 1 lutego 1945 r. na plebanię przybiegły dwie młode kobiety z prośbą o pomoc i obronę przed napastującymi mieszkańkami Łędzin żołnierzami radzieckimi, ks. Kontny założył białoczerwoną opaskę i poszedł na pomoc. Jego interwencja rozwścieczyła sowieckich żołnierzy; gdy ksiądz próbował odejść, pobili go, a następnie zastrzelili. Zginął w wieku 35 lat. Jego ciało zakopano; pogrzeb odbył się kilka dni później, gdy front przesunął się na zachód i udało się ekshumować zwłoki. Na nagrobku księdza umieszczono napis: „Zginął jako Dobry Pasterz za owce swoje”.

Na poświęconej w sobotę przez abp. Skworca tablicy upamiętniającej księdza Kontnego znalazła się przedstawiająca jego wizerunek płaskorzeźba. Znicze pod tablicą zapalili m.in. prezydent Tychów Andrzej Dziuba i przewodniczący Rady Miasta Maciej Gramatyka. Samorząd był fundatorem tablicy. Proboszcz parafii przypomniał, że ks. Kontny jest śląskim kandydatem na ołtarze – trwają starania o jego beatyfikację. *Marek Błoński*
Za: www.dzieje.pl

ZJAZD MARIAŃSKICH BRACI ZAKONNYCH

„Ożywienie ducha braterskiego we wspólnotach mariańskich na podstawie nowego brzmienia Konstytucji i Dyrektorium” jest tematem tegorocznego zjazdu mariańskich braci zakonnych w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu Starym (13-16.11).

Bracia do Lichenia przybyli, aby wymienić doświadczenia związane z posługą w Zgromadzeniu, a także w celu odbudowania ducha. Pobyt w Sanktuarium wykorzystują na indywidualną i wspólnotową modlitwę. Uczestniczą także w konferencjach poświęconych tematowi przewodniemu: „Konferencje, w których uczestniczymy, dotyczą ostatnich zmian w mariańskich Konstytucjach i Dyrektorium odnoszących się do charyzmatu, misji, charakteru i miejsca Zgromadzenia w Kościele, a także praw i obowiązków współbraci” – wyjaśnił uczestniczący w spotkaniu br. Mariusz Machul MIC, trzeci

radny Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księża Marianów.

Konferencje dla mariańskich braci zakonnych przygotował ks. dr Marian Pisarz MIC. Z uczestnikami zjazdu spotkał się także ks. dr Tomasz Nowaczek MIC, przełożony Prowincji Polskiej. Dyskusja w trakcie spotkania dotyczyła stanu duchowo-personalnego Prowincji i nowych zadań czekających Zgromadzenie w nadchodzącym roku.

Za: www.marianie.pl

ZJAZD MISJONARZY LUDOWYCH W KODNIU

W dniach 14-16 listopada w Kodniu odbywa się Zjazd Misjonarzy Ludowych. Około 30 misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej pochyła się nad problematyką małżeńską w kaznodziejstwie rekolekcyjnym. Zaproszonym na to spotkanie jest bp dr Adam Wodarczyk z archidiecezji katowickiej, który przeprowadzi wykład „Odnowa małżeństwa i rodziny według Sługi Bożego Księdza Franciszka Blachnickiego”, p. mgr Marta Bystrzyńska,

absolwentka Archidiecezjalnego Studium Życia Rodzinnego w Lublinie, która poprowadzi warsztaty oraz ks. Dr Marcin Bider, prawnik, Sędzia Diecezjalny w diecezji siedleckiej, który przeprowadzi wykład i dyskusję nt. „Wybranych duszpasterskich środków służących wznowieniu wspólnoty życia małżeńskiego”. Czas spotkania jest dobrą okazją do wymiany doświadczenia posługi misjonarskiej oraz zacieśniania więzi zakonnych. Zachęcamy do modlitwy o dobre owoce wydarzenia.

Za: www.oblaci.pl

W LUBLINIE SESJA NAUKOWA O ŚW. RAFALE KALINOWSKIM

„Józef Kalinowski – św. Rafał – w kręgu ludzi i kultu” – pod takim tytułem w auli dominikańskiego klasztoru w Lublinie odbyło się 15 listopada sympozjum w 110. rocznicę śmierci polskiego reformatora zakonu karmelitów.

Sympozjum podzielono na kilka bloków tematycznych. W pierwszym z nich – „Pośród przyjaciół i znajomych” – o. Roland Prejs OFM Cap (KUL) przypomniał środowisko szkolne i uniwersyteckie Józefa Kalinowskiego. Z kolei prof. Eugeniusz Niebelski przybliżył środowisko zesłańców usolskich oraz irkuckich, w którym żył Józef Kalinowski. Anna Barańska (KUL) przedstawiła obraz Syberii i zesłańców, jaki wyłania się z pamiętników i listów Józefa Kalinow-

skiego, natomiast Leszek Wojciechowski (KUL) zrekonstruował obraz Sybiraka, Józefa Kalinowskiego na podstawie zapisków w pamiętnikach zesłańców.

W drugim bloku – „Na ścieżkach ku Bogu i świętości” – Eugeniusz Wilkowski (PSW, Biała Podlaska) ukazał „trudne podążanie” Józefa Kalinowskiego ku Bogu, skupiając się m.in. na jego początkowej postawie, pełnej obojętności religijnej. O. Albert Wach OCD (Teresianum, Rzym) wystąpił z referatem „Duchowe wnętrza Józefa Kalinowskiego i karmelity o. Rafała”, a o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD (Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, Rzym) opisał szczegółowo dowody łask i cudów za wstawnictwem św. Rafała.

W trzecim bloku „Wyniesienie na ołtarze i kult na Syberii” o. Włodzimierz Tochmański OCD (Sanktuarium św. Rafała, Czerna) opowiedział o recepcji św. Rafa-

ła i jego kanonizacji w katolickiej prasie polskiej. O. Praśkiewicz OCD zapoznał słuchaczy z dokumentami rzymskimi, wypowiedziami pasterzy oraz z publikacjami obcojęzycznymi z okazji beatyfikacji i kanonizacji o. Rafała. O. Mirosław Zięba OCD (Usole, Syberia) powiedział o historii i aktualności posługi karmelitów bosych na Syberii. O. Prejs przedstawił jeszcze obraz Józefa Kalinowskiego – św. Rafała w historiografii polskiej.

Mszy św. na rozpoczęcie spotkania przewodniczył kustosz sanktuarium św. Rafała w Czernej, o. Leszek Stańczewski OCD, słowo powitania do gości wypowiedział też o. Grzegorz Kluz OP, przeor dominikanów lubelskich. Konferencję zamknęła dyskusja panelowa. Uczczono też relikwię „ex ossibus” św. Rafała. *nadesłał o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD*

SALETYNKI MAJĄ NOWY DOM W DĘBOWCU

Od ponad 100 lat historia Dębowca związana jest z saletynami. W minioną niedzielę swój dom nowicjatu otwarty w Dębowcu także siostry saletynki.



Uroczystości, która odbyła się w niedzielę 19 listopada przewodniczył ordynariusz rzeszowski bp Jan Wątroba. Pierwszą Eucharystię w nowej kaplicy zakonnej razem z biskupem sprawowali asystent generalny saletynów ks. Joseph Bachand MS, ks. prowincjał Andrzej Zagórski MS, proboszcz parafii w Rzeszowie ks. Zbigniew Wal MS oraz proboszcz parafii w Dębowcu ks. Krzysztof Samborski MS. W poświęceniu domu zakonnego uczestniczyły przedstawicielki władz zakonnych saletynek, m.in. przełożona generalna s. Elisabeth Guiboux SNDS, dyrektorka hotelu pielgrzyma w La Salette s. Marie-France

Brothier SNDS, przełożona misji w Polsce s. Eliane Raharimala SNDS, przełożona nowej wspólnoty w Dębowcu s. Myrna Cariaga SNDS oraz wszystkie posługujące w Polsce siostry wraz z kandydatkami. Na uroczystość przybyło wielu saletynów, m.in. kustosz sanktuarium w La Salette ks. Antoni Skalba MS wraz z członkami tamtejszej wspólnoty międzynarodowej. W Mszy uczestniczyli także przyjaciele i dobrodzieje wspólnoty saletynek.

Biskup Wątroba w homilii przypominał znaczenie ewangelicznych talentów i zwrócił uwagę na to, że na każdej osobie konsekrowanej spoczywa osobista odpowiedzialność, by pomnażać powierzone przez Boga.

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej z La Salette (SNDS) powstało we Francji 1962 r. z połączenia dwóch innych instytutów zakonnych – Sióstr Wynagrodzicielek i Sióstr Misjonek Matki Bożej z La Salette. Dynamiczny rozwój zgromadzenia na przełomie XX i XXI w. sprawił, że obecnie wspólnoty sióstr saletynek znajdują się w Algierii, Angoli, Brazylii, na Filipinach, we Francji, Kanadzie, na Madagaskarze, w Mjanmie, Włoszech i w USA. W Polsce siostry saletynki posługują od 2002 r., chociaż jeszcze przed II wojną światową w Dębowcu pracowały Siostry Wynagrodzicielki Matki Bożej z La Salette. Od 2002 r. siostry posługują w parafii saletyńskiej w Rzeszowie, a od czerwca 2017 r. w sanktuarium w Dębowcu. Szczegółowe informacje o Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej z La Salette można znaleźć na stronie <http://saletynki.pl>

(gz / s. Agata Gemborys SNDS)

WYSTAWA O WYBITNYM ETNOLOGU

Wystawa zatytułowana „Misjonarz ze Śląska, o. Paul Joachim Schebesta SVD – pionier badań wśród Pigmejów i Negrytów”, która powstała przy współpracy Koła Naukowego Antropologii Kultury i Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie od samego początku cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Nie inaczej było 9 listopada 2017 roku w budynku Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, gdzie odbył się kolejny wernisaż tejże wystawy.

Ekspozycja ukazująca postać wielkiego misjonarza, badacza i naukowca stała się bodźcem, który doprowadził do zgromadzenia się w gmachu biblioteki wielu znamienitych gości ze środowisk kościelnych i naukowych.

Wraz z wybiciem godziny 11:00 diakon Marcin Domański SVD, prezes Koła Naukowego Antropologii Kultury, przy-

witał wszystkich zebranych. W kilku słowach wyraził swoją wdzięczność władzom Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, na czele z Prorektorem, dr. hab. prof. UWM Jerzym Przyborowskim, pracownikom Biblioteki Uniwersyteckiej i o. Wiesławowi Dudarowi SVD, dyrektorowi Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Pieniężnie za każdy gest pomocy, wsparcia i współpracy w powstawaniu wystawy o werbiście ze Śląska.



Następnie o. dr hab. prof. UWM Jacek Pawlik SVD, opiekun naukowy Koła

Naukowego Antropologii Kultury, przedstawił gościom kilka merytorycznych informacji na temat wystawy, która została przygotowana pod jego okiem.

Zakończeniem części oficjalnej owego wernisażu było wypowiedzenie słów otwierających wystawę, czego dokonał Prorektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Po uroczystym otwarciu wystawy goście z wielkim zaciekawieniem przeglądali plansze obrazujące życie i działalność jednego z najważniejszych etnologów werbiستowski. Oczywiście nie brakło także czasu na mały poczęstunek i swobodne rozmowy z członkami Koła Naukowego oraz współorganizatorami wystawy.

Z wystawą będzie można zapoznać się do 7 grudnia 2017 roku. Marcin Domański SVD
Za: www.werbisci.pl

PONOWNY ZAKAZ DLA KS. ADAMA BONIECKIEGO, MIC

Publikujemy treść komunikatu polskiej prowincji Księży Marianów w sprawie publicznych wystąpień Ks. Adama Bonieckiego

Warszawa, 18 listopada 2017 roku

Ze względu na dobro duchowe wiernych i w poczuciu odpowiedzialności za wypowiedzane słowa, które w określonych kontekstach tworzonych faktów medialnych wywoływały wśród licznych wiernych dezorientację, m.in. co do nauczania Kościoła odnośnie moralnej oceny samobójstwa (KKK 2280-2282) oraz wprowadziły poważne zamieszanie a nawet zgorszenie, nade wszystko spowodowane opublikowaniem 15 listopada 2017 roku wpisem na profilu facebookowym Forum LGBT, jedno-

znacznie wskazującym na poparcie przez ks. Adama Bonieckiego MIC organizacji tzw. mniejszości seksualnych, których działalność stoi w całkowitej sprzeczności z nauczaniem moralnym Kościoła (por. KKK 2357-2359), w porozumieniu z ks. A. Bonieckim przełożony prowincji wycofał zainteresowanemu przywilej swobodnego wypowiedzania się w mediach, pozostawiając jedynie możliwość współpracy z redakcją Tygodnika Powszechnego.

Odpowiednie kroki odnośnie karności i dyscypliny mające na celu naprawę tej sytuacji zostały podjęte zgodnie z obowiązującym prawem, przedstawione zainteresowanemu i przez niego przyjęte.

Ks. Piotr Kieniewicz MIC
sekretarz prowincji

Refleksja tygodnia

WSKAZANIA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DOTYCZĄCE HOMILII MSZALNEJ

Wstęp

Przepowiadanie słowa Bożego jest pierwszorzędnym zadaniem Kościoła, przez które urzeczywistnia on swoją istotę i zadanie otrzymane od Założyciela, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Szczególnie ważną formą posługi słowa jest homilia głoszona w liturgicznym zgromadzeniu wiernych, w sposób wyjątkowy podczas sprawowanej Eucharystii, będącej najświętszą czynnością Kościoła.

Przez homilię głoszoną w oparciu o święty tekst rozumie się zgodnie z nauczaniem Kościoła wyjaśnienie wybranego aspektu czytań Pisma Świętego lub innego tekstu świętego zawarte-

go w częściach stałych lub własnych Mszy św., z uwzględnieniem misterium dnia lub też szczególnych potrzeb wiernych¹.

Papież Benedykt XVI, przypominając w adhortacji „Verbum Domini” o doniosłej roli homilii mszalnej, a także o wyzwaniach stojących przed głosicielami, wyraził życzenie, aby opracowano *Dyrektorium homiletyczne* jako pomoc dla kapłanów w jak najlepszym wypełnianiu posługi głoszenia². Wolę wydania takiego dokumentu podtrzymał papież Franciszek, w związku z tym Kongregacja opublikowała z dniem 29 czerwca 2014 r. *Dyrektorium homiletyczne*.

¹ Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja o należytych wykonywaniu Konstytucji o świętej liturgii Inter oecumenici*, nr 54.

² Por. Papież Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, nr 60.

Nawiązując do tego, jak też do innych dokumentów Kościoła, Konferencja Episkopatu Polski postanowiła przypomnieć zasady dotyczące głoszenia homilii mszalnej.

1. Obowiązek głoszenia homilii podczas Mszy Świętej sprawowanej z udziałem wiernych w niedziele i święta nakazane

Sobór Watykański II, wskazując na konieczność przywrócenia homilii w liturgii, podkreślił, że jest ona integralną częścią czynności liturgicznej³, a co do jej doniosłej roli w liturgii z mocą podkreślił: „*Bez poważnego powodu (gravi de causa) nie należy jej więc opuszczać we Mszach św. sprawowanych z udziałem wiernych w niedziele i święta nakazane*”⁴.

Stąd Kodeks Prawa Kanonicznego stanowi, że w niedziele i święta nakazane homilia jest obowiązkowa we wszystkich Mszach Świętych, sprawowanych z udziałem wiernych, oraz że nie wolno jej opuszczać bez poważnej przyczyny⁵. Należy tu przypomnieć, że odnosi się to także do Mszy z niedzieli i święta nakazanego, sprawowanej poprzedniego dnia wieczorem⁶.

Także *Dyrektorium homiletyczne* przypomina, że „*homilia, będąca częścią liturgii, jest bardzo zalecana, stanowi bowiem pokarm konieczny do podtrzymania chrześcijańskiego życia*”⁷.

Wierni mają prawo otrzymać od swoich duszpasterzy słowa życia, a również sami głosiciele wiele skorzystają z głoszenia homilii, zakładając, że jest przygotowana przez rozważanie i modlitwę⁸.

2. Obowiązek głoszenia homilii podczas celebracji sakramentów i sakramentaliów w czasie Mszy Świętej

Biskupi polscy przypominają, że sprawując w czasie Mszy Świętej inne sakramenty, a także niektóre sakramentalia zgodnie z przepisami własnych ksiąg, należy głosić homilię. Powinno się w niej uwzględnić wskazania ksiąg liturgicznych, zawierających obrzędy poszczególnych sakramentów i sakramentaliów.

3. Powinność głoszenia homilii podczas celebracji obrzędów pogrzebu

Biskupi polscy wskazują, że nie powinno się pozbawiać homilii uczestników liturgii pogrzebowej, także wtedy, gdy zmarły nie prowadził życia z wiary, choć należał do Kościoła. Homilia podczas pogrzebu stanowi bowiem niepowtarzalną okazję do głoszenia Zmartwychwstałego Chrystusa szczególnie wobec wielu niewierzących czy obojętnych religijnie, którzy uczestniczą w liturgii. Przypomina się także, że homilia pogrzebowa może wprawdzie uwzględnić okoliczności życia i śmierci zmarłego, ale nie może stać się mową pochwalną⁹.

4. Nauki rekolekcyjne i misyjne

Jeśli nauki rekolekcyjne i misyjne są głoszone podczas Mszy św., mają być homilią, czyli mieć naturę liturgii i uwzględniać jej kontekst. W innym przypadku powinny być głoszone poza

³ Zob. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 52 i 35.

⁴ Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 52.

⁵ Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 767 § 2.

⁶ Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1248 § 1.

⁷ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, nr 9.

⁸ Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, nr 65; Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, nr 9.

⁹ *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. drugie uzupełnione, nr 56.

Mszą św. Homilia zawsze powinna unikać sprawiania wrażenia, że jest jakąś konferencją lub wykładem¹⁰.

5. Listy pasterskie i komunikaty

Listy pasterskie przeznaczone do odczytania w miejsce homilii mają spełniać wymogi stawiane homilii w liturgii i stanowić jej integralną część. Są one formą posługi słowa biskupów wobec wiernych. Powinny one być odczytywane przez osobę wyświęconą.

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski lub biskupa nie zastępują homilii. Zaleca się je zamieszczać w gablotach kościelnych lub w prasie religijnej i w Internecie, ewentualnie odczytać w ramach ogłoszeń parafialnych lub poinformować wiernych o ich ogłoszeniu¹¹.

6. Adoracja eucharystyczna

Biskupi przypominają, że adoracja eucharystyczna sprawowana bezpośrednio po Mszy św. lub przed nią nie zastępuje obowiązkowej homilii mszalnej.

7. Kazanie podczas nabożeństw

Należy pamiętać o różnicy między homilią a kazaniem. Homilia to przepowiadanie, będące integralną częścią liturgii, natomiast kazanie jest przepowiadaniem poza liturgią, w czasie nabożeństw¹².

Jeśli nabożeństwo Gorzkich Żali odprawiane jest w niedziele przed lub po Mszy Świętej, można zrezygnować z kazania pasyjnego, ale nie z homilii, która powinna być wygłoszona jak zwykle podczas Mszy Świętej.

Podobnie nie należy rezygnować z homilii w czasie Mszy Świętej, gdy poprzedza ją inne nabożeństwo, np. majowe czy różańcowe, w czasie którego prowadzone jest rozważanie lub jest głoszone kazanie.

8. Homilia zwyczajnym zadaniem przewodniczącego liturgii

Homilia głoszona przez przewodniczącego liturgii jest ważnym znakiem, dlatego z zasady powinien ją głosić główny celebrans¹³. W szczególnych przypadkach homilię może wygłosić kapłan koncelebrujący lub diakon, a także biskup lub prezbiter, który uczestniczy w celebracji. Niewłaściwą praktyką jest zwyczaj głoszenia homilii przez cały dzień świąteczny przez kapłana lub diakona, który we Mszy Świętej nie uczestniczy.

9. Osoba wyświęcona wyłącznym głosicielem homilii mszalnej

Dyrektorium homiletyczne wyjaśnia, iż „*właśnie dlatego, że homilia jest nieodłączną częścią liturgii Kościoła, może być głoszona wyłącznie przez biskupów, prezbiterów lub diakonów (...)* Liturgiczna natura homilii ze swej istoty wymaga, by powierzać ją wyłącznie osobom wyświęconym do przewodniczenia liturgii Kościoła”¹⁴. Oznacza to, że niedopuszczalna jest podczas Mszy Świętej praktyka powierzania homilii wiernym

¹⁰ Por. Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, nr 138.

¹¹ Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* nr 90a.

¹² Zob. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 52; *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* nr 65; Kongregacja ds. duchowieństwa i inne, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów (Ecclesiae de mysterio)*, art. 3 § 1.

¹³ *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, nr 66.

¹⁴ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, nr 5.

świeckim, w tym także seminarzystom, którzy nie przyjęli jeszcze sakramentu święceń¹⁵.

10. Homilia mszalna zarezerwowana szafarzowi katolickiemu

Biskupi podkreślają, że nie można powierzać głoszenia homilii mszalne przedstawieliom innych Kościołów i wspólnot wyznaniowych. Dyrektorium ekumeniczne z 1993 r. wyjaśnia, że zastrzeżenie homilii kapłanowi i diakonowi jest związane z przedstawieniem tajemnic wiary i norm życia chrześcijańskiego zgodnie z nauką tradycji katolickiej. Dlatego też celem zachowania tej zasady wyjaśnianie słowa Bożego w duchu tradycji Kościoła katolickiego rezerwuje się podczas Mszy Świętej szafarzowi katolickiemu¹⁶.

Przedstawieliom innych Kościołów i wspólnot wyznaniowych, z którymi Kościół katolicki prowadzi dialog ekumeniczny, można powierzyć wygłoszenie kazania podczas nabożeństwa (poza liturgią), mając zawsze na uwadze duchowe dobro wiernych.

11. Oddzielanie homilii od trwającej liturgii specjalnymi gestami i pozdrowieniami

Homilia stanowi integralną część liturgii, dlatego przed jej wygłoszeniem nie czyni się znaku krzyża ani nie stosuje się specjalnych pozdrowień (np. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”), aby nie przerywać jej więzi z poprzedzającą ją proklamacją słowa Bożego.

12. Homilia dla osób niesłyszących

Kościół podkreśla, że Bóg pragnie dotrzeć ze słowem zbawienia do wszystkich ludzi, dlatego nie można zaniedbać homilii dla osób niesłyszących lub słabo słyszących. Sprawdzonym sposobem przekazu słowa do tych osób jest język migowy. Należy więc zadbać, aby w każdej diecezji byli odpowiednio przygotowani duszpasterze posługujący się tym językiem. Jeśli homilię do osób niesłyszących ma głosić kapłan lub diakon, który nie zna języka migowego, powinien skorzystać z pomocy tłumacza.

W homilii do osób niesłyszących można także powściągliwie i roztropnie korzystać z pomocy środków multimedialnych

13. Homilia w Mszach z udziałem dzieci

W Mszach z udziałem dzieci kapłan lub diakon może w homilii roztropnie wykorzystać formę dialogu, celem nawiązania z uczestnikami żywego kontaktu i skuteczniejszego przekazania treści religijnych¹⁷. Kapłan może także w tym celu zaangażować osobę dorosłą¹⁸, szczególnie taką, której łatwiej niż jemu samemu dostosować się do mentalności dzieci, lecz praktyka

ta nie może oznaczać rezygnacji przez kapłana z funkcji głoszenia lub złożenia na innych obowiązku głoszenia słowa¹⁹.

Należy pamiętać, że jak w każdej liturgii, tak również podczas Mszy św. z udziałem dzieci należy uwzględniać w homilii obecność innych uczestników zgromadzenia liturgicznego, a więc nie tylko dzieci, ale także i dorosłych, w tym osoby starsze i dotknięte cierpieniem²⁰.

14. Korzystanie z narzędzi aktywizujących

W homilii zaleca się ostrożność duszpasterską w wykorzystywaniu narzędzi aktywizujących, jakimi mogą być czasem nowoczesne formy techniczne (np. film, obraz, muzyka), a także rekwizyty (np. specjalne stroje itp.), aby środki te nie przysłaniały słowa, które powinno pozostać głównym środkiem komunikacji w homilii. W ocenie stosowności użycia takich środków podczas homilii należy mieć na względzie przede wszystkim świętość miejsca kultu Bożego.

15. Świadectwa, informacje i przemówienia wygłaszane przez wiernych świeckich

Należy pamiętać, że osoba świecka nie może przekazywać jakichś informacji lub nawet świadectwa w miejscu homilii; należy zasadniczo uczynić to poza celebracją Mszy św. Jeśli zajdzie poważna przyczyna, można to uczynić w czasie Mszy Świętej, ale jedynie po odmówieniu przez kapłana modlitwy po komunii. Praktyka taka nie może stać się zwyczajem, ani powodem opuszczenia homilii²¹. Jeśli jednak przewiduje się przemówienie osób świeckich podczas Mszy Świętej, mogą to one zrobić tylko poza prezbiterium, a nigdy z ambony²².

16. Wychowanie do owocnego słuchania homilii

Samo głoszenie słowa Bożego w liturgii nie przyniesie pożądanych owoców, jeśli nie spotka się ono z właściwym przyjęciem w sercach słuchaczy. Dlatego ważnym zadaniem duszpasterzy jest przygotowanie wiernych do owocnego przyjęcie głoszonego słowa Bożego. Zadanie to spoczywa także na samych wiernych, którzy powinni przygotować się do słuchania proklamowanego im słowa Bożego przez osobistą lekturę świętego tekstu i otwarcie się na jego interpretację w Kościele celem kształtowania na co dzień swojego życia²³. Zachęca się zatem także wiernych do przygotowywania się do słuchania słowa Bożego poprzez odpowiednie poznanie Pisma Świętego, zwłaszcza czytań mszalnych na dni świąteczne. Zachęca się również do postawy stałego powracania do wysłuchanego słowa i jego wzajemnego objaśniania w braterskim gronie wierzących²⁴.

Zakończenie

Posługa słowa, które jest duchowym pokarmem dla wierzących, należy w Kościele do priorytetowych zadań biskupów i prezbiterów, którzy są zobowiązani, aby ze względu na donio-

¹⁵ Por. Kongregacja ds. duchowieństwa i inne, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów (Ecclesiae de mysterio)*, art. 3, § 1; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 266 § 1.

¹⁶ Zob. Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, nr 134; por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 764, kan. 767. Por. także Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja Redemptionis sacramentum*, nr 64-65.

¹⁷ Por. Kongregacja Kultu Bożego, *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci*, nr 48, zob. Kongregacja ds. duchowieństwa i inne, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów (Ecclesiae de mysterio)*, art. 3 § 3; Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania dotyczące liturgii Mszy Świętych sprawowanych w małych grupach i wspólnotach*, nr 25.

¹⁸ Kongregacja Kultu Bożego, *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci*, nr 24.

¹⁹ Por. Kongregacja ds. duchowieństwa i inne, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów (Ecclesiae de mysterio)*, art. 3, par. 3.

²⁰ Zob. Papież Jan Paweł II, List apostolski *Spiritus et Sponsa*, nr 12.

²¹ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja Redemptionis sacramentum*, 74; por. Kongregacja ds. duchowieństwa i inne, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów (Ecclesiae de mysterio)*, nr 26.

²² Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego (9.03.2005)*, nr 36.

²³ Por. Papież Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, nr 40.

²⁴ Por. Papież Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 39.

słą rolę homilii w liturgii dokładali wszelkich starań do każdorazowego jej przygotowania. Sam papież Franciszek skierował do wszystkich duszpasterzy prośbę, aby pośród licznych zadań duszpasterskich zarezerwowali czas na rzetelne przygotowanie homilii, do którego należy studium, modlitwa, refleksja i kreatywność duszpasterska. Por. Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, nr 145.

Posługa ta, szczególnie w celebracji Eucharystii, jest zarówno wyrazem troski o wiernych, którzy mają prawo oczekiwać pokarmu duchowego od swoich duszpasterzy, jak też drogą osobistego uświęcenia pasterzy. Dlatego misja głoszenia domaga się dowartościowania i odnowienia roli słowa Bożego tak w

życiu tych, którym powierzono troskę duszpasterską o wiernych, jak i tych, którzy z tej troski korzystają.

Wtedy posługa homiletyczna może dopomóc pełniejszemu zrozumieniu słowa Bożego i jego oddziaływaniu na życie wiernych „*tak, by słowo Boże było rzeczywistym wsparciem dla życia Kościoła*” Papież Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 46.

Wskazania zostały przyjęte podczas 377. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Lublinie w dniach 13-14 października 2017 r., na podstawie Uchwały nr 23/377/2017 z dnia 14 października 2017 r.

Wiadomości zagraniczne

UBODZY DROGĄ DO NIEBA, „PASZPORTEM DO RAJU”

Wszyscy bez wyjątku potrzebujemy chleba Słowa i Chleba eucharystycznego ponieważ jesteśmy żebrakami tego, co najważniejsze – miłości Boga, która daje sens życiu i życie bez końca – tymi słowami Papież rozpoczął homilię, którą wygłosił na Mszy z okazji I Światowego Dnia Ubogich. W Bazylice św. Piotra uczestniczyło w niej około 4 tys. ludzi ubogich, potrzebujących, chorych. Po Mszy 1500 z nich przeszło do Auli Pawła VI, gdzie z Franciszkiem zjedli obiad.

W swym rozważaniu Papież nawiązał do Ewangelii, która mówi o talentach, jakie każdy otrzymuje według swoich zdolności.

„Dlatego nikt nie może uważać siebie za bezużytecznego, nikt nie może uznać siebie za tak ubogiego, aby nie mógł dać czegoś innym. Jesteśmy wybrani i pobłogosławieni przez Boga, który pragnie nappełnić nas swoimi darami, znacznie bardziej niż ojciec i matka pragną obdarować swoje dzieci. A Bóg, sprzed którego oczu żadne dziecko nie może zostać odrzucone, powierza każdemu pewną misję” – powiedział Ojciec Święty.

Bóg obdarowując nas Swoimi darami – zaznaczył Franciszek – uczy nas odpowiedzialności. Jeden z trzech sług, który otrzymał talenty nie pomnożył ich, za co pan nazywa go złym i gnuśnym. Jego winą było zaniechanie dobra, nie zrobił bowiem nic, aby było go więcej. Franciszek przestrzegł, iż każdemu grozi taka postawa, gdy zadawałamy się tym, że jesteśmy dobrzy i nie zrobiliśmy nic złego. Ale nie czynienie zła nie wystacza, bo Bóg nie jest kontrolerem szukającym ludzi jeżdżących na gapę, ale pragnie powierzyć nam swoje dobra. Żle

się dzieje, kiedy nie otrzymuje od nas wielkodusznej odpowiedzi miłości, a jedynie przestrzeganie reguł.



„Nie jest wierny Bogu ten, kto troszczy się jedynie o zachowanie, o utrzymanie skarbów przeszłości. Natomiast, jak mówi przypowieść, ten kto dodaje nowe talenty jest naprawdę «wierny», ponieważ ma taką samą mentalność jak Bóg i nie stoi biernie: podejmuje ryzyko ze względu na miłość, naraża swe życie dla innych, nie godzi się, by zostawić wszystko takim, jakim jest. Pomija tylko jedną rzecz: własną korzyść. To jest jedyne słuszne zaniechanie” – kontynuował Papież.

Papież podkreślił, iż zaniechanie, które staje się obojętnością jest wielkim grzechem wobec ubogich. Nie wystarczy oburzać się z powodu istniejącej niesprawiedliwości, bo Bóg nie o tę postawę będzie nas pytał, ale o to, czy czyniliśmy dobro. Jeżeli więc pragniemy ofiarować coś Panu, to Jego upodobania znajdujemy w Ewangelii: „Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

„W ubogim Jezus puka do naszego serca i spragniony prosi nas o miłość. Kiedy pokonujemy obojętność i w imieniu Jezusa poświęcamy się Jego bra-

ciom najmniejszym, to jesteśmy Jego przyjaciółmi dobrymi i wiernymi, z którymi lubi przebywać. Bóg to bardzo docenia, docenia postawę, o której słyszeliśmy w pierwszym czytaniu mówiącym o «dzielnej niewieście», która «otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce» (Prz 31,10.20). To jest prawdziwe męstwo: nie zaciśnięte pięści i założone ramiona, ale ręce pracownice i wyciągnięte ku ubogim, ku zranionemu ciału Pana” – stwierdził Franciszek.

Mówiąc o ubogich Papież zaznaczył, iż są oni drogą do nieba, swoistym „paszportem do raj”. Stąd też troska o nich jest naszym ewangelicznym obowiązkiem, ale nie tylko dając im chleb, ale także dzieląc się z nimi wiarą, której są naturalnymi adresatami.

„Przydałoby się nam wszystkim zbliżenie do uboższych od nas, poruszy to nasze życie. Przypomni nam, co liczy się naprawdę: kochać Boga i bliźniego. Tylko to trwa wiecznie, wszystko inne przemija. Zatem to, co inwestujemy w miłość, pozostaje, reszta zanika. Dziś możemy zadać sobie pytanie: «Co jest ważne w moim życiu, w co inwestuję?». W bogactwa, które mijają, których świat nigdy nie jest syty, czy też w bogactwo Boga, które daje życie wieczne? Ten wybór stoi przed nami: żyć, aby mieć na ziemi lub dawać, aby pozyskać niebo. Dla nieba nie liczy się bowiem to, co posiadamy, ale to co dajemy i «kto skarby gromadzi dla siebie, nie jest bogaty przed Bogiem» (Łk 12,21). Nie szukajmy zatem dla siebie tego co nadmierne, ale dobra dla innych, a niczego cennego nam nie zabraknie” – mówił Ojciec Święty.

Za: **Radio watykańskie**

BEATYFIKACJA FRANCISA SOLANUSA CASEY OFM^{Cap}

Bł. Francis Solanus Casey osiągnął świętość obdarowując miłością najbardziej potrzebujących. Biednych postrzegał nie jako ciężar, czy przeszkodę na drodze do doskonałości, ale jako drogę w świetle Bożej wspaniałości – tak o nowym błogosławionym mówił kard. Angelo Amato, który w imieniu Papieża przewodniczył beatyfikacji. Prefekt Kongregacji Spraw Kanonicznych przypomniał, że jest to druga beatyfikacja kapłana urodzonego w USA. Pierwsza odbyła się miesiąc temu i dotyczyła bł. męczennika Stanleya Rothera, zamordowanego za wiarę w Gwatemali.

Odnosząc się do życia nowego błogosławionego prefekt watykańskiej kongregacji powiedział:

„O. Solanus żył na co dzień wiarą. To ona pozwalała mu po bratersku przyjmować innych, niezależnie od pochodzenia czy religii. Rabin, jak i pastory posługujący w co najmniej 16 kongregacjach protestanckich często go odwiedzali, aby z nim porozmawiać i prosić o radę. Któregoś dnia jeden z nich prosił o. Solanusa, aby pomodlił się w intencji jego bardzo chorego syna. «Oczywiście» – odpowiedział kapucyn: «Tylko Bóg może uzdrowić swoje dziecko, ale ja pomodlę się za niego».

Kard. Angelo Amato podkreślił, iż o. Solanus wiele godzin spędzał na cierpliwym przyjmowaniu, słuchaniu i udzielaniu rad ludziom, którzy coraz liczniej do nich napływali. Kiedy wołano go w czasie posiłku zwykł odpowiadać: „Jedzenie nie jest tak ważne jak pomoc drugiemu”.



Bł. Francis Solanus Casey urodził się w 1870 r. w stanie Wisconsin w USA. Był zakonikiem, kapucynem. Zmarł w wieku 87 lat.
Za: **Radio watykańskie**

MISJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY ZORGANIZOWALI ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W HISZPANII

Z racji 99. rocznicy odzyskania niepodległości, w niedzielę 19 listopada b.r. Misjonarze Świętej Rodziny (ks. Marek Gubemat MSF i ks. Sławomir Wiktorowicz MSF), przy współdziałaniu Urzędu Miasta, Polskiej Ambasady, zorganizowali w podmadryckim Torrejon de Ardoz plenerowy "Dzień Polski". Jak podkreśliła obecna na uroczystości Pani Ambasador RP p. Marzenna Adamczyk, na uwagę zasługuje fakt, że udało się zjed-

noczyć i zaangażować w organizację wydarzenia wszystkie środowiska polonijne z Madrytu i okolic.



Całość rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny, po której zaprezentowały się polonijne zespoły muzyczne, taneczne i młodzi artyści z polskich szkół i stowarzyszeń. Na zakończenie wszyscy mogli skosztować tradycyjnej polskiej grochówki czy chleba ze smalcem.

Było to pierwsze wydarzenie tego typu w parku miejskim „Parque de Europa”. Biorąc pod uwagę pozytywny odzew środowisk polonijnych, z pewnością nie ostatnie.
S.W.

SERCAŃSCY PROWINCJAŁOWIE NA FORMACJI

Zarząd Generalny zaprosił wyższych przełożonych spośród 19 sercańskich prowincji do wzięcia udziału w specjalnym spotkaniu o charakterze formacyjnym. Spotkanie odbywa się w Domu Generalnym w Rzymie w dniach od 12 do 25 listopada 2017 r.

Spotkanie poprowadzą nie tylko zaproszeni specjaliści, ale także przełożeni wyżsi, którzy przedstawią sposoby radzenia sobie z wyzwaniem w ich służbie. Będzie możliwość podzielenia się dobrymi praktykami, które istnieją w takich podmiotach, jak animacja społeczna, zarządzanie czasem, a także doświadczenia związane z korzystaniem z protokołu w sprawie nadużyć seksualnych.

Poranek pierwszego dnia pracy upłynął pod znakiem rekolekcji głoszonych przez ks. Bruno Pilati SCJ – przełożonego Międzynarodowego Kolegium Księży Sercanów w Rzymie. Swoją refleksję skoncentrował na tekstach biblijnych związanych nie tylko ze służbą władzy, ale przede wszystkim na intymnej relacji z Jezusem, aby Go lepiej poznać i pokochać. „Powiedzieli mi, że mały płomień może wywołać pożar i wierzę w to! Powie-

dzieli mi, że świat umiera z powodu braku miłości, ale ja nie chcę w to wierzyć!”.



Sesję popołudniową poprowadził Wikariusz Generalny – ks. Carlos Enrique Caamano Martin SCJ – poprzez różne ćwiczenia i pracę w grupie pomógł podzielić się pozytywnymi przeżyciami i powtarzającymi się trudnościami. Ponieważ sposoby radzenia sobie z nimi nie zawsze odnajdziemy w schematach i procedurach, ale należy się dostosować do indywidualnych sytuacji. Wśród trudności i wyzwań przełożeni podkreślają przede wszystkim niewystarczający dialog, egoizm, brak dys-

pozycyjności i współpracy, słabe poczucie przynależności i ograniczony czas potrzebny na znalezienie równowagi między pracą a rozwojem duchowym i osobistą formacją.

14 listopada 2017 r. był poświęcony refleksji nad wymiarem duchowym w służbie władzy. O. Maurizio Bevilacqua CMF, były

przełożony prowincjalny klaretynów, przedstawił swoje doświadczenie w tej dziedzinie, oparte na idei autorytetu u św. Franciszka. Niezbędne zaangażowanie musi pomóc w stworzeniu „posługi dla wzrostu braci”. ks *Radosław Warena SCJ*

Za: www.sercanie.pl

W RZYMIE SYMPOZJUM O ŚW. BONAVENTURZE

W dniach od 15 do 17 listopada 2017 r. w Rzymie odbywa się międzynarodowe sympozjum poświęcone św. Bonawenturze zatytułowane „*Deus summe cognoscibilis*. Aktualność teologiczna św. Bonawentury”. Wydarzenie wpisuje się w obchody 800-lecia urodzin Doktora

Serafickiego i zostało zorganizowane w współpracy trzech rzymskich uczelni papieskich: Uniwersytetu Gregoriańskiego, Uniwersytetu Antonianum i Wydziału Teologicznego św. Bonawentury – Seraphicum. Siedziby tych uczelni poprzez kolejne dni stają się miejscem nie tylko przybliżenia myśli bonawenturiańskiej, ale przede wszystkim okazją do zrozumienia co Doktor Seraficki ma do powiedzenia współczesnemu światu.

Wśród relatorów znajduje się ks. dr. hab. Robert J. Woźniak z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie współpracujący z Instytutem Studiów Franciszkańskich z tematem: „Bonaventure and his mature Trinitarian thought: a pre-phenomenological theology”. Inni znani z udziału w organizowanym w Krakowie w czerwcu przez ISF sympozjum bonawenturiańskim wykładowcy to: J.B. Freyer z Rzymu, M. Olszewski z Torunia, C.V. Pospiłil z Pragi, M. Melone z Rzymu. Za: www.ofmconv.net

ORIONISCI ROZMAWIALI O MISJACH

W Montebello (Włochy) od 12 do 15 listopada br odbywał się VI Orioński Kongres Misyjny, w którym wzięło udział ponad 90 delegatów z całego świata, reprezentujących oriońską rodzinę zakonną męską i żeńską. Na to ważne spotkanie wybrano hasło „Wszyscy jesteśmy uczniami – misjonarzami”: Misyjne nawrócenie orionistów. Program kongresu przewidywał spotkania plenarne, jak i ważną pracę w ośmiu komisjach złożonych z zakonników, zakonnice i świeckich. Wystąpienia programowe dwojga przełożonych Generalnych Synów Boskiej Opatrzności – księdza Tarcisio Vieira i Sióstr Małych Misjonek Miłości – siostry Mabel Spagnuolo. Natomiast ojciec Teresino Serra, przełożony generalny Kombonianów przedstawi doświadczenia misyjne w duchu św. Daniela Comboni.

„Spotkanie w Montebello – wyjaśnia ks. Pierre Assamouan Kouassi, Radca Generalny odpowiedzialny za Misje – jest ważnym punktem na ścieżce działalności misyjnej naszej rodziny zakonnej. Minęło sześć lat od ostatniego oriońskiego kongresu misyjnego, który odbył się w Rzymie i w tym czasie horyzonty misyjne się powiększyły, szczególnie o Azję – najpierw Filipiny, potem Indie, Afrykę z ostatnio otwartymi misjami w Beninie oraz na Europę Wschodnią z misjami w Ukrainie i Białorusi.”

„Jest to czas wymiany doświadczeń i konfrontacji – dodaje ks. Pierre Assamouan Kouassi – również, żeby ukazać misyjność całego świata oriońskiego zaczynając od tych miejsc na świecie, gdzie nasza rodzina zakonna jest obecna już od dekad. Jestem szczególnie zadowolony z obecności świeckich na naszym kongresie, którzy na różny sposób współpracują z zakonnikami i zakonnice orionistkami we wszystkich rejonach świata.



Synowie Boskiej Opatrzności (Małe Dzieło Boskiej Opatrzności) liczą aktualnie 1100 współbraci pracujących w 29 krajach świata. Obecni są na misjach w Afryce w Beninie, Burkina Faso, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Kenii, na Madagaskarze, w Mozambiku, Togo, w Ameryce Łacińskiej w Chile, Meksyku, Paragwaju, Wenezueli (nie licząc Brazylii i Argentyny), w Azji w Jordanii, Indiach i na Filipinach oraz w Europie w Albanii, Białorusi, Rumunii, Ukrainie. Za: www.orione.pl

40 LAT POLSKICH FRANCISZKANÓW W BOLIWIJSKIM MONTERO

Po wielu latach wytrwałej pracy przy rozbudowie kościoła parafialnego i centrum katechetycznego Las Mercedes w Montero, w poniedziałek 30 października 2017 r. w liturgiczną rocznicę poświęcenia własnego kościoła, już od rana w świątyni gromadzili się wierni z parafii i okolic. Wszyscy chcieli uczestniczyć w historycznym wydarzeniu, jakim była konsekracja kościoła parafialnego w Montero.



Nowy kościół franciszkanów w Montero

Mszę Świętą, której przewodniczył Mons. Sergio Gualberti, arcybiskup Santa Cruz, sprawowało trzech bisku-

pów, prawie trzydziestu kapłanów (przynajmniej jeden delegat z każdej franciszkańskiej placówki w Boliwii). Uczestniczyli w niej również reprezentant Kościoła koptijskiego w Santa Cruz, dziesiątki ministrantów, współpracowników oraz rzesze wiernych całkowicie wypełniających wnętrze świątyni.

Konsekracja kościoła zbiegła się z czterdziestą rocznicą przybycia franciszkanów do Boliwii. Montero było pierwszą placówką, w której misjonarze rozpoczęli pracę na nowym łądzie. Z tej okazji zaproszono wszystkich misjonarzy, którzy pracowali w tym czasie w Monte-

ro. Na uroczystości jubileuszowe przybył o. Szymon Chapiński, przebywający obecnie w Polsce oraz o. Stanisław Olbrycht, pracujący w Pariacoto, w Peru. Obchody czterdziestolecia obecności franciszkanów w Montero zostały zauważone nie tylko przez miejscowe wła-

dze, ale również szeroko komentowane przez miejscową prasę, radio i telewizję. O uroczystościach głośno było także poza granicami Montero.

Warto wspomnieć, że podczas uroczystości pani Senator Elva Pinkert odczy-

tała deklarację Senatu Boliwijskiego (Estado Plurinacional de Bolivia), doceniającą wieloletni, ogromny wkład franciszkanów w budowanie i tworzenie lepszej rzeczywistości w Montero.

o. Jan Kukla OFMConv – Montero
Za: www.franciszkanie.pl

BELGIJSCY BRACIA MIŁOSIĘDZIA NIE REZYGNUJĄ Z EUTANAZJI – OTRZYMALI OSTATNIĄ SZANSĘ

Belgijska prowincja Braci Miłosierdzia zmieniła nieco swoje stanowisko w sprawie eutanazji, ale wciąż nie jest ono zgodne z nauczaniem Kościoła i charyzmatem zgromadzenia – powiedział Rádiu Watykańskiemu jego przełożony generalny br. René Stockman. Po interwencji Watykanu bracia uznają, że życie ma wartość podstawową, lecz od razu dodają, że nie absolutną. Nadal więc godzą się na przeprowadzanie eutanazji w swych szpitalach psychiatrycznych. Br. Stockman zaznaczył, że belgijska prowincja ma jeszcze jedną szansę. Jej przedstawiciele mają się stawić w Watykanie na ostatnią rozmowę. Jeśli nie zmienią zdania, Kościół się od nich publicznie odetnie – ostrzega przełożony generalny. Zastrzega jednak, że postawa belgijskich Braci Miłosierdzia to przypadek odosobniony. Zgromadzenie działa w ponad trzydziestu krajach i wszyscy dystansują się od postawy zbuntowanej prowincji. Br. Stockman, który

sam jest Belgiem, wyjaśnia, że jego współpracownicy sami padli ofiarą zsekularyzowanej mentalności i silnego eutanazyjnego lobby.

„Jest to negatywna mentalność. Św. Jan Paweł II mówi o kulturze życia i kulturze śmierci. W Belgii do powszechnej mentalności wdarła się właśnie ta kultura śmierci, a eutanazja jest tam wręcz postrzegana jako jeden z uczynków miłosierdzia. Dla wszystkich jest to oczywiste. Nawet katolicy, kiedy jest mowa o eutanazji, sami zastrzegają, że «trzeba przecież zrozumieć, są wszakże takie przypadki, kiedy nie ma już żadnych perspektyw...» Ale to są skutki tego, że Bóg zniknął z życia tych ludzi i człowiek stał się centrum wszystkiego. Bo wtedy rzeczywiście, kiedy Boga nie ma, a człowiek staje wobec cierpienia, wydaje się logicznym, że trzeba skończyć z tym życiem, bo nie ma już żadnych perspektyw. Rozumiem tę mentalność, ale zrozumieć a zaakceptować to nie to samo” – powiedział Rádiu Watykańskiemu przełożony generalny Braci Miłosierdzia.

Za: **Radio watykańskie**

Zapowiedzi wydarzeń

ZAPROSZENIE NA ZAKOŃCZENIE PEREGRYNACJI DO NIEPOKALANOWA

W Niepokalanowie 25 listopada zakończy się peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po klasztorach męskich w Polsce. Trwa ona już ponad cztery lata, a rozpoczęła się 16 października 2013 roku na Jasnej Górze.

Obraz ofiarował zakonowi męskiemu Sł. Boży Kard Stefan Wyszyński w 1963 r. i wówczas odbyła się pierwsza peregrynacja w klasztorach męskich, trwająca do 1966 r. a więc Millennium Chrztu Polski.

Konsulta Zakonów Męskich **postanowiła zaprosić wszystkich zakonników** na Mszę świętą w bazylice w Niepokalanowie, której będzie przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski. W tym tygodniu jest rozsyłany do wspólnot list z zaproszeniem.



Program zakończenia peregrynacji 25.11.2015

14.00 procesja przeniesienia obrazu Matki Bożej z kaplicy w domu parafialnym do Bazyliki. Modlitwa różańcowa w intencji powołań do życia zakonnego
15.00 Eucharystia pod przewodnictwem Kardynała Kazimierza Nycza (Bazylika)
16.00 Zawierzenie Maryi męskiego życia konsekrowanego w Polsce
16.15 Oratorium maryjno-kolbiańskie pod przewodnictwem o. Andrzeja Sąsiadka OFMConv. (sala św. Bonawentury)
17.30 wspólny posiłek w refektarzu klasztornym

E-mail na który należy zgłosić swoje uczestnictwo: poczta@niepokalanow.pl

Witryna tygodnia

MIĘDZY PAPIEŻEM A WIELKIM CHANEM

18 listopada 1247 roku, na siedem lat przed narodzinami słynnego podróżnika Marco Polo, franciszkanin Jan z Pian del Carpine i Benedykt Polak powrócili do

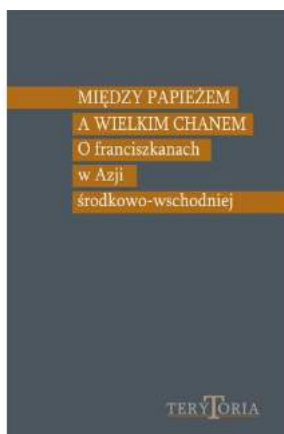
Lyonu? Skąd? Z dworu wielkich chanów mongolskich, na który udali się z polecenia papieża Innocentego IV.

Wielki wenecki podróżnik i gawędziarz Marco Polo już na początku swojej książki „Opisanie świata” stwierdza, wspominając swoją podróż na Wschód, że od

kiedy Pan Bóg stworzył Adama, nie było na świecie człowieka, który by tyle cudowności widział co on. Trudno ocenić, ile cudowności widzieli franciszkanie Jan z Pian del Carpine i Benedykt Polak podczas podobnej wyprawy, ale pewne jest, że zdążyli z niej szczęśliwie wrócić do domu siedem lat przed narodzinami sławnego Wenecjanina. Franciszkańscy wysłannicy Innocentego IV odbyli swą podróż do chana Gujuką w Karakorum w latach 1245-1247, natomiast Marco Polo przyszedł na świat w roku 1254, a w podróż do chana Kubilaja jako siedemnastolatek wyruszył wraz z ojcem Nicolò i stryjem Matteo w 1271 roku. Jego dzieło spisane w genueńskiej niewoli przez Rusticella z Pizy – jak sam tłumaczy – trochę dla zabicia czasu, trochę dla uciechy czytelnika, stało się niewątpliwie jednym z najpoczytniejszych tekstów w historii. Wystarczy wspomnieć, że sam Krzysztof Kolumb dysponował jednym z egzemplarzy, na którym poczynił notatki podczas swoich wypraw, a który do dziś przechowywany jest w Sewilli. Trzeba jednak pamiętać, że pierwsze informacje o ziemiach Wielkiego Imperium Mongolskiego z opisami podróży, zwyczajów, zachowań dają świadectwa franciszkańskich emisariuszy papieskich.

[...] Papież Innocenty IV miał poważny problem. W ekskomunikowanym imperatorze Fryderyku II nie mógł szukać oparcia, a wieści o nieokleśnianych najeźdźcach ze Wschodu nie napawały nadzieją. Atmosferę horroru podgrzewała tajemniczość wojowników, pojawiających się niczym Jeźdźcy Apokalipsy, potrafiących przebyć w jedną dobę odległość nawet stu kilometrów. Nie znano ich kultury, wierzeń, zwyczajów, taktyki wojennej, planów, aspiracji. Średniowieczni skrybowie – bazując na własnych obserwacjach i na nie zawsze do końca wiarygodnych opowieściach – próbowali charakteryzować tę zatrważającą i niebezpieczną hordę, pustoszącą kolejne połacie chrześcijańskiej ziemi. Benedyktyński kronikarz Matteo Paris z Sant'Albano w 1240 roku pisał o nich, że są odczłowieczeni, bardziej przypominają bestie niż ludzi, syca się krwią, pożerają psie i ludzkie mięso, ubrani w skóry, niskiego wzrostu, masywnej budowy, krzepcy, zwarci, w boju niezwyciężeni. Summus Pontifex zaniepokojony sytuacją chrześcijańskiej Europy, jeszcze przed zwołaniem soboru Lyonńskiego, przekazał bullę „Cum non solum” z 13 marca 1245 roku skierowaną do władcy Mongołów legatowi, którym został zastu-

żony już wtedy franciszkanin Jan. Urodził się w Pian del Carpine nieopodal Perugii, był rówieśnikiem świętego Franciszka z Asyżu, jednym z pierwszych jego towarzyszy i jednym z najaktywniejszych misjonarzy i krzewicieli minoryckiego stylu życia. Znalazł się w drugiej, dobrze już przygotowanej wyprawie do Niemiec wraz z innymi znakomitymi postaciami z historii franciszkanizmu: Tomaszem z Celano, Jordanem z Giano, Cezarym ze Spiry. Papież wiedział, komu powierza misję, choć i tak nadzieja na jej powodzenie wymagała wielkiej wiary. Warto zauważyć, że Jan miał już ponad sześćdziesiąt lat, ale był za to doświadczonym dyplomata, a przy tym człowiekiem skromnym i przystępnym; jego towarzysz też nie był już młodzieńcem. Często w opisach wyprawy do Karakorum o Benedykcie Polaku wspomina się zaledwie na marginesie, trzeba jednak uznać, że bez niego legacja skazana byłaby na niepowodzenie, służył bowiem – o czym w swoim dziele pisze sam Carpini – jako tłumacz, a wrodzonego sprytu, przezorności i hartu ducha też mu nie brakowało.



Można się zastanawiać, jak to się stało, że jedynie ta wyprawa zakończyła się szczęśliwie, wysłannicy dotarli w końcu do celu podróży, dostarczyli Gujukowi papieski list i powrócili żywi, skąd przybyli. Trzy inne legacje zakończyły się fiaskiem. Sam fakt, że chodziło o franciszkanów usposobionych pokojowo, znających ważne zalecenia ich duchowego przywódcy, brata Franciszka, był ich ogromnym atutem. Wiedzieli, że – jak można przeczytać w Regule zatwierdzonej – mają iść przez świat, nie wszczynając kłótni, nie spierając się na słowa i absolutnie nie osądzając innych. Mają za to być pokorni, spokojni, skromni, zawsze łagodni, a rozmawiać – nie pogardzając nikim – ze wszystkimi i to

tak, jak trzeba. W tym zaś względzie jedno z Napomnień przestrzega, by bracia roztropnie przewidywali, co należy mówić i opowiadać. Jako bracia mniejsi wiedzieli też, że wchodząc do któregośkolwiek domu, mają używać ewangelicznego pozdrowienia „Pokój temu domowi”, a tam, jeśli ktoś okaże gościnę, mogą jeść i pić to, co im podadzą, co w zetknięciu z innymi kulturami też nie było bez znaczenia.

[...] Święty Bonawentura jako generał zakonu w komentarzu do reguły napisał, że kto chce zostać franciszkaninem, musi być gotowy na męczeństwo. Świadomość możliwego męczeństwa uzdalnia człowieka do spojrzania na siebie, na ziemskie życie, na podejmowane zadania w zupełnie nowej perspektywie. Jan i Benedykt byli realistami i wiedzieli doskonale, jak może się zakończyć taka ich wyprawa. Będąc jednak realistami, mieli też przekonanie, że nie można liczyć tylko na własną wiedzę i zręczność, ale warto roztropnie słuchać dobrych rad, wiedzieć, do kogo się udać po pomoc. O takiej roztropności świadczył bez wątpienia doskonały ekwipunek, jaki z pomocą książąt przygotowali na drogę: przede wszystkim bobrowe i borsucze futra jako dary otwierające kolejne wrota wschodniego świata.

Wyprawa ta przetrwała szlaki kolejnym podróżnikom, dostarczając też konkretnej wiedzy o pokonanej drodze, o warunkach klimatycznych, o spotkanych ludziach, o zwyczajach... – pisze we wstępie do książki „Między papieżem a wielkim chanem. O franciszkanach w Azji środkowo-wschodniej” jej redaktor, o. Andrzej Zajac OFMConv.

Publikacja ta jest interdyscyplinarną monografią, której centralnym elementem jest spektakularna franciszkańska ekspedycja wysłana przez papieża Innocentego IV do władcy Imperium Mongolskiego w latach czterdziestych XIII wieku.

Książka powstała jako efekt konferencji naukowej poświęconej franciszkanom w Azji środkowo-wschodniej, a zorganizowanej przez Instytut Studiów Franciszkańskich w Krakowie.

Więcej na temat publikacji i jej dostępności na stronie: isf.edu.pl.

Za: www.franciszkanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ANDRZEJ SZPAK SDB (1944 – 2017)

Legendarny duszpasterz młodzieży

W najbliższy piątek i sobotę w Krakowie odbędą się uroczystości pogrzebowe ks. Andrzeja Szpaka - salezjanina, duszpasterza młodzieży "różnych dróg". Kapłan zmarł 18 listopada w wieku 73 lat, po długiej i ciężkiej chorobie.

Młodzież pożegna swojego duszpasterza podczas "Szpakowiska", jak nazywane są zloty Młodzieży Różnych Dróg. W salezjańskim seminarium duchownym odbędą się wówczas adoracja i czuwanie - młodzi zamierzają modlić się całą noc przy "Szpaku" i zapowiadają, że będzie to największe w historii "Szpakowisko".

Główne uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę o 8.30 wprowadzeniem ciała Zmarłego do kościoła św. Stanisława Kostki na krakowskich Dębnikach. O 9.00 odbędzie się Msza św., a dwie godziny później odprowadzenie ks. Andrzeja Szpaka na miejsce wiecznego spoczynku, do grobowca salezjanów na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Młodzi na forum strony internetowej www.doziemiobiecanej.pl proponują, by na uroczystości pogrzebowe ubrać się kolorowo. "Wygrzebcie z szafy najbardziej hippisowskie stroje, jakie macie. Niech ten pogrzeb nie będzie taki standardowy, bo nie odszedł tu człowiek standardowy" - zachęcają.

Ks. Andrzej Szpak SDB urodził się w 1944 r. W 1959 rozpoczął nowicjat na Kopcu salezjanów. Śluby wieczyste złożył w 1966 r., a trzy lata później otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwszym miejscem jego posługi kapłańskiej był Kopiec, gdzie pełnił funkcję socjusza. Następnie pracował jako katecheta w Cieszkowie, Częstochowie, Wrocławiu, Przemyślu, Rumii. W Częstochowie był również duszpasterzem powołaniowym, a w Rumii duszpasterzem młodzieży uzależnionej. Wcześniej, w latach 1987-1991 pracował w Warszawie, w ośrodku duszpastersko-młodzieżowym. Kolejne lata pracy spędził w Polanie, Sosnowcu, Rzeszowie. Ostatnim miejscem jego pracy duszpasterskiej był Oświęcim - Zasole.



Pierwsze kontakty z hipisami ks. Szpak nawiązał, gdy był młodym duszpasterzem w parafii św. Michała we Wrocławiu. "To byli mądrzy, młodzi ludzie, których nie miał kto wysłuchać, z reguły pochodzili z rodzin skonfliktowanych, byli bardzo spragnieni uczuć, przede wszystkim miłości i wolności. Długie włosy, brody to były przejawy ich buntu" - wspominał dwa lata temu na łamach "Gazety Krakowskiej". "Rozumiałem ich, bo zdaje się z natury sam jestem trochę hipisem" - mówił wtedy. Spotykał się z nimi tam, gdzie żyli: w squatach, na stacjach, dworcach, w kawiarniach i na ulicach, jeździł na zloty. Pod koniec lat 70. taki zlot odbył się w Częstochowie. To wtedy ks. Szpak na zaimprovizowanym ołtarzu odprawił Mszę św. Nikt nie zaprotestował.

Dziełem jego życia stała się piesza pielgrzymka Młodzieży Różnych Dróg na Jasną Górę. Hipisowskie pielgrzymki prowadził na Jasną Górę od 1979 r. Mają one chrześcijański charakter, ale przyciągają także osoby wyznające inne religie, a nawet niewierzące. Mają także międzynarodowy charakter, bo oprócz Polaków do Częstochowy wędrują mieszkańcy Czech, Niemiec, Słowacji, Ukrainy i Stanów Zjednoczonych. W pielgrzymki ze "Szpakiem" wyruszali ludzie, którzy na co dzień nie chodzili do kościoła i nie uznawali żadnych autorytetów. Ks. Szpak cieszył się szacunkiem i uznaniem wielu pokoleń młodzieży.

Ks. Andrzej Szpak zmarł w Krakowie, 18 listopada, w seminarium salezjańskim po długiej i ciężkiej chorobie. Jego odejściu towarzyszyła modlitwa i czuwanie salezjanów oraz licznie zgromadzonej młodzieży i wychowanków, którzy pielgrzymowali do łóżka umierającego duszpasterza od kilku dni.

Za: www.deon.pl

POZOSTANIE LEGENDĄ

Niezwykły kapłan cieszący się uznaniem kilku już pokoleń młodzieży. Jako jeden z nielicznych duchownych, jeszcze w czasach PRL pomagał tym, którzy wpadli w narkotykowe nałogi. Jego postać urosła do rangi symbolu. Między innymi takie słowa można przeczytać w jednym z licznych artykułów, poświęconym jednemu z najbardziej rozpoznawalnych salezjanów w Polsce.

18 listopada 2017 roku, około godziny 16, ten niesamowity kapłan zakończył swoją ziemską drogę, do swojej ziemi obiecanej przeżywszy 74 lata.

Ks. Andrzej Szpak zmarł w Krakowie, w seminarium salezjańskim po długiej i ciężkiej chorobie. Odejściu ks. Szpaka towarzyszyła modlitwa i czuwanie salezjanów oraz licznie zgromadzone młodzieży i swoich wychowanków, którzy pielgrzymowali do łóżka ich umierającego duszpasterza od kilku dni. Modlitwa i czuwanie trwały nieustannie a wdzięcz-

na miłość nie odstępowała nawet na chwilę.

„Salezjanin powinien umierać w domu, wśród współbraci”, powiedział ks. Adam Parszywka, inspektor zaraz po przewiezieniu księdza Andrzeja ze szpitala. To przy ul. Tynieckiej 39, znalazł w ostatnim rozdziale swojego życia, miejsce odejścia do Domu Ojca. Najbardziej wzruszające obrazy, pozostaną w sercach szczególnie młodych salezjanów, którzy doświadczyli pięknej obecności „duchowych dzieci”, przy łóżku umierającego „ojca”. Na forum internetowym ktoś napisał: „Szpakowisko trwa na całego. Szpaka jak Abraham, wszędzie jego

dzieci się płaczą po korytarzu. Salezjanie ciągle chodzą i powtarzają, że to dla nich najwspanialsze świadectwo. Ci wszyscy ludzie, którzy przychodzą do Szpaka. Jeden powiedział dzisiaj, że aż się chce być Salezjaninem”. Ktoś inny pisze: „byłam wczoraj. Dziś wracając pociągiem, dowiedziałam się, że odszedł. Dziękuję za Andrzeja i, że zdążyłam go jeszcze potrzymać za rękę. Był śpiew, aby Andrzej go słyszał. Płakaliśmy w milczeniu”.

Polecamy zmarłego ks. Andrzeja Szpaka Bożemu Miłosierdziu. Niech ten, który był sługą dobrym i wiernym a przede wszystkim prawdziwym salezjaninem

realizującym postannictwo wśród ubogiej młodzieży znajdzie nagrodę w niebie. Nikt nie ma wątpliwości, że na to zasługuje. Robert Świtalski, długoletni uczestnik Pielgrzymki Młodzieży Różnych Dróg tak mówi: „Prawdziwy święty, choleryk, nerwowy, pełen ducha, pełen miłosierdzia i takiego przebaczenia, pełen miłości do ludzi, do wszystkich ludzi, nawet tych tak bardzo upadłych, śmierdzących, niedotykanych przez innych – on przytula takich. I to jest właśnie jakby to świadectwo miłości Pana Jezusa”. *Ks. Andrzej Gołębiowski.*

Za: www.sdb.org.pl

ŚP. O. MIKOŁAJ RAFAŁ WALLACH OFM (1938 – 2017)

W sobotę 18 listopada, po długiej chorobie odszedł do domu Ojca nasz Współbrat ś.p. o. Mikołaj Rafał Wallach OFM. W dniu 18 listopada 2017 r. odszedł do wieczności o. Mikołaj Rafał Wallach OFM, lat 79, wieloletni rekolekjonista, spowiednik i kapelan sióstr.

Śp. o. Mikołaj urodził się 18.04.1938 r. w Ligocie Książęcej koło Raciborza. Został ochrzczony w Łubowicach w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP. Mając 17 lat poprosił o przyjęcie do Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów. Życie zakonne rozpoczął 15 października 1955 r., nowicjatem w Osiecznej. Świecenia prezbiteriatu przyjął 14 września 1965 r. w Katowicach-Panewnikach.

W latach 1970-1972 o. Mikołaj odbył studia specjalistyczne w Instytucie Ro-

dziny na Poznańskim Wydziale Teologicznym.



Przez 37 lat (1980-2017) przebywał w klasztorze w Opolu, podejmując liczne obowiązki duszpasterskie w kościele przyklasztornym (szczególnie dyżury w konfesjonale), w parafiach

diecezji opolskiej oraz w wielu domach zakonnych sióstr.

W październiku br., podczas pobytu u Sióstr w Szklarskiej Porębie doznał wylewu i od tego czasu był pogrążony w śpiączce. Przed śmiercią został przewieziony do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Szczepanowicach, który prowadzą Siostry Franciszkaniki.

Pogrzeb ś.p. o. Mikołaja Wallacha odbędzie się w środę 22 listopada 2017 roku o godz. 10.00 w Katowicach-Panewnikach.

Dobry Jezus, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie...

Za: www.prowincja.panewniki.pl
www.doxa.fm

ŚP. O. JAN KAZIMIERZ JURKOWSKI SJ (1934 – 2017)

17 listopada 2017 r. w Nowym Sączu zmarł śp. o. Jan Kazimierz Jurkowski SJ.

Odszedł do Pana w 84. roku życia, 64. powołania zakonnego i 57. kapłaństwa. O. Jan Kazimierz Jurkowski SJ urodził się 17 marca 1934 r. w miejscowości Żabińce w pow. Kopczyńce (obecnie Ukraina).

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 18 sierpnia 1954 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 19 października 1956 r. w Krakowie. Filozofię studiował w Krakowie 1955-58, a teologię w Warszawie na Bobolanum (1958-62). Świecenia prezbiteratu

otrzymał 31 lipca 1961 r. w Warszawie z rąk ks. bpa Jerzego Modzelewskiego.



Trzecią probację odbył w Czechowicach-Dziedzicach pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy SJ (1962/63). Ostatnie śluby złożył w Święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego 1965 r. w Biskupicach, które przyjął o. Prowincjał Antoni Kuśmierz SJ.

Posługiwał w wielu miejscach: Biskupicach jako wikariusz, operariusz i katecheta (1963-69); Gliwicach jako operariusz i katecheta (1969-72); Rudzie Śląskiej jako wikariusz, katecheta i minister domu (1972-78); Gliwicach jako superior i proboszcz (1978-82); Rudzie Śląskiej jako wikariusz i katecheta (1982-87); Gliwicach jako operariusz, katecheta i dyrektor Apostolstwa Modlitwy (1987-2000); Krakowie na Małym

Rynku jako operariusz (2000-02); Nowym Sączu na Zygmuntovej jako

operariusz, dyrektor Apostolstwa Modlitwy i duchowny domu (2002-17).

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 października 2017 r.

o. Jarosław Paszyński SJ

ŚP. O. JÓZEF KOWALIK OMI (1934 – 2017)

We wtorek 14 listopada 2017 r. w szpitalu w Lublińcu, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł śp. o. Józef Kowalik OMI. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Obrze k. Wolsztyna w sobotę 18 listopada. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.

Ojciec Józef Kowalik OMI urodził się 10 października 1935 r. w Radomyślu n. Sanem w powiecie tarnobrzesckim, w ówczesnej diecezji przemyskiej. Jego rodzicami byli Jan i Zdzisława z domu Kowalik. Jako czternastolatek, w 1949 r. rozpoczął naukę w obłackim Niższym Seminarium Duchownym (juniorat) w Lublińcu, którą przerwał w roku 1952, kiedy ówczesne władze PRLu zamknęły szkołę. Wówczas rozpoczął nowicjat w Markowicach (7 września 1952 r.), a 8 września 1953 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W trakcie nowicjatu kontynuował naukę i zdał eksternistycznie maturę w Bydgoszczy (1954 r.). W tym samym roku rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów MN w Obrze k. Wolsztyna. Tam złożył profesję wieczystą 8 września 1957 r. Święcenia diakonatu przyjął w kaplicy domu prowincjalnego w Poznaniu 21 grudnia 1959 r. z rąk ks. abp. Antoniego Baraniaka, a

prezbiteratu 26 czerwca 1960 r. w Obrze z rąk ks. bp. Juliusza Bieńka.

Był głównie wychowawcą i formatorem młodych oblatów. Ukończył studia specjalistyczne z pedagogiki (UAM 1961–1965) i historii Kościoła (KUL 1974–1977) uwieńczone pracą dokorską pt. „Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sandomiejskiej od XVI do XVIII wieku” (1978 r.) pod kierunkiem ks. prof. Bolesława Kumora. Napisał kilka książek i artykułów naukowych, szczególnie związanych z historią zgromadzenia.



Przez długie lata pracował jako wychowawca – formator w Niższym Seminarium Duchownym w Markowicach

(1966–1974) i w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze jako wykładowca dojeżdżający i miejscowy (1978–2001). Był wikariuszem we Wrocławiu (1977 r.), rekolekcjonistą (misjonarzem ludowym) w Poznaniu i Wrocławiu (1978–1974).

Na emeryturze, od 2001 r., przebywał w domach we Wrocławiu i Lublińcu. Był znakomitym wychowawcą młodych pokoleń oblatów. Jego wykłady z historii Kościoła oraz pedagogiki były poruszające i zapadające w pamięć. Jako rekolekcjonista był poszukiwanym kaznodzieją nie tylko w kraju, ale i we Francji, Kanadzie, Beneluksie i Skandynawii.

Pogrzeb śp. o. Józefa odbędzie się w Obrze k. Wolsztyna, w najbliższą sobotę 18 listopada, o godz. 12.00. W Lublińcu, w piątek 17 listopada, o godz. 11.00 zostanie odprawiona Msza św. w intencji śp. o. J. Kowalika połączona z eksportacją ciała. Następnie trumna z ciałem zostanie przewieziona do Obrzy. Również w piątek, o godz. 18.00, w intencji zmarłego zostanie odprawiona Msza św. w naszym kościele we Wrocławiu, gdzie posługiwał przez ostatnie 16 lat.

Za: www.oblaci.pl

ŚP. KS.PIOTR MAZUREK SDS (1954-2017)

W dniu 14 listopada 2017 r. zmarł długoletni proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza w Węgorzowie ks. Piotr Mazurek, salwatorianin.

Ks. Piotr Mazurek urodził się dnia 2 października 1954 roku w Świerklanach na Górnym Śląsku. Wychowywał się, wraz z czterema braćmi i jedną siostrą w rodzinie Ottona i Elżbiety. Ojciec był z zawodu górnikiem, a Mama prowadziła gospodarstwo domowe. Sakrament chrztu świętego otrzymał w dniu 17 października 1954 roku w rodzinnej parafii pw. Św. Anny w Świerklanach. Sakrament bierzmowania przyjął w tym samym kościele dnia 22 maja 1965 roku.

W latach 1961-1969 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Świerklanach a następnie, od 1969 roku, kontynuował edukację w Liceum Ogólnokształcącym w Żorach. Szkołę średnią ukończył w 1973 roku. Religijna atmosfera domu

rodzinnego oraz, jak wspominał w opinii przed nowicjatem proboszcz ks. Franciszek Gruźniok, duże zaangażowanie w życie religijne parafii sprawiły, że dojrzała w nim myśl o wstąpieniu do salwatorianów.

W podaniu, które skierował na ręce prowincjała dnia 17 czerwca 1973 roku, podkreślił chęć zostania kapłanem w tym właśnie zgromadzeniu zakonnym, ze względu na różnorodność prac apostołskich, jakie ono podejmuje. Nowicjat rozpoczął w dniu 7 września 1973 roku w Bagnie. Magister nowicjatu ks. Józef Zydek SDS podkreślał głęboką pobożność, uczciwość i ogromną pracowitość nowicjusza ze Świerklan. W czerwcu 1974 roku zdał pomyślnie egzamin dojrzałości w liceum w Żorach. Dnia 8 września 1974 roku złożył pierwszą profesję zakonną i w październiku tego roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie.

Analizując opinie o kl. Piotrze możemy dostrzec jego ogromną pilność i ambicję podczas zgłębiania tajemnic filozofii i teologii. Profesję wieczystą złożył dnia 8 września 1978 roku w Bagnie. Święcenia diakonatu przyjął w dniu 21 kwietnia 1979 roku, z rąk kard. Henryka Gulbinowicza w Trzebnicy. Już w okresie formacji seminaryjnej ks. Piotr Mazurek sygnalizował przełożonym chęć wyjazdu na misję do Brazylii. W okresie Wielkiego Postu w 1980 roku, odbywał swoją praktykę duszpasterską w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Trzebnicy. Po ukończeniu formacji podstawowej, dnia 16 kwietnia 1980 roku w Dobroszycach, otrzymał święcenia prezbiteratu z rąk kard. Henryka Gulbinowicza.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Piotra była parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Widuchowej, gdzie od dnia 4 czerwca 1980 roku, pełnił funkcję wikariusza. Po roku ks.

Piotr został przeniesiony do domu zakonnego w Mikołowie. Od dnia 25 sierpnia 1981 roku, podjął obowiązki wikariusza w parafii pw. NMP Matki Zbawiciela. W tym czasie powrócił do swoich pragnień poświęcenia się posłudze misyjnej. Dlatego w dniu 1 października 1982 roku złożył podanie z prośbą o pozwolenie na wyjazd do pracy misyjnej w Tanzanii. W związku z ówczesnymi potrzebami personalnymi prowincji było to niemożliwe. Po trzech latach posługi na Górnym Śląsku ks. Piotr został przeniesiony do wspólnoty zakonnej w Trzebnicy. Pracował jako wikariusz w parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Wysokim Kościele. W okresie czteroletniej posługi na Dolnym Śląsku, w latach 1984-1988, nie opuszczało go pragnienie wyjazdu do pracy misyjnej na Czarnym Łądzie. Dlatego dnia 2 września 1985 roku złożył kolejne podanie z prośbą o pozwolenie na wyjazd do pracy misyjnej w Tanzanii. Podobnie jak trzy lata wcześniej sytuacja personalna nie pozwoliła na realizację tych planów.

Z dniem 30 czerwca 1988 roku, ks. Piotr został przeniesiony do Międzywrodzia, gdzie pełnił zadania superiora wspólnoty. Po roku powierzono mu również obowiązki ekonoma. Równocześnie realizował obowiązki katechety w parafii pw. Św. Katarzyny w Kołczewie. Od dnia 30 czerwca 1990 roku objął urząd proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bagnie. Mimo licznych obowiązków duszpasterskich w bagieńskiej parafii, rozpoczął studia z zakresu Nauki Społecznej Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Uwieńczył je obroną pracy magisterskiej w 1997 roku. W dniu 1 lipca 1998 roku rozpoczął posługę proboszcza parafii pw. Dobrego Pasterza w Węgorzewie oraz konsultora miejscowej wspólnoty. Po roku przeło-

żeni powierzyli mu urząd superiora i ekonoma. W czerwcu 2001 roku, miał podjąć obowiązki proboszcza parafii pw. NMP Matki Zbawiciela w Warszawie oraz wicesuperiora i ekonoma miejscowej wspólnoty, ale decyzja ta została zmieniona i ks. Piotr nadal pełnił posługę w Węgorzewie. Po trzech latach, na mocy dekretu z dnia 15 maja 2006 roku, ks. Piotr został mianowany na trzecią kadencję przełożonego wspólnoty w Węgorzewie. W 2009 roku konsulta prowincjalna powołała go w skład komisji do opracowania nowej instrukcji wyborczej, związanej z wyborami delegatów na kapitułę prowincjalną. W maju 2012 roku ksiądz Piotr został powołany na urząd ekonoma wspólnoty w Węgorzewie. Po trzech latach, dnia 22 maja 2015 roku, konsulta prowincjalna powierzyła mu funkcję ekonoma wspólnoty na kolejną kadencję.



W czasie niemal dwudziestoletniej posługi w Węgorzewie, ks. Piotr dał się poznać jako człowiek myślący przede wszystkim o innych. Na pierwszym miejscu był zawsze u niego człowiek, któremu trzeba pomóc. O sobie myślał zawsze na końcu. Jedną z pierwszych jego inicjatyw była świetlica parafialna, w której były prowadzone zajęcia pozalekcyjne dla dzieci i młodzieży.

Był współzałożycielem, do dzisiaj prężnie działającej dla węgorzewskiej społeczności, Mazurskiej Fundacji Edukacyjnej „Bonus Pastor”, która corocznie przyznaje stypendia węgorzewskim maturzystom, rozpoczynającym magisterskie studia stacjonarne (do dzisiaj przyznano ponad 70 stypendiów na łączną kwotę ponad 350000 zł). Przez wiele lat współorganizował półkolonie, kolonie zimowe oraz letnie dla dzieci i młodzieży. Był pomysłodawcą Salwatoriańskiego Festynu Rodzinnego. Wspierał wiele inicjatyw społecznych i miejskich. Przez ostatnie lata był duszpasterzem węgorzewskich kół łowieckich.

Mimo znaczących ograniczeń związanych z postępującą chorobą, ks. Piotr do końca aktywnie uczestniczył w posłudze duszpasterskiej w swojej parafii. Pożostanie on w pamięci współbraci, a przede wszystkim wiernych, którym ofiarne posługiwał, jako uśmiechnięty, życzliwy i szczerze pobożny człowiek. Dla wielu kleryków salwatoriańskich, którzy spotykali go w okresie posługi proboszczowskiej w Bagnie, pozostanie życzliwym, skromnym i dobrym współbratem i człowiekiem. Potwierdzeniem tego jest fakt wyboru ks. Piotra Mazurka Węgorze- wianinem Roku 2003.

Ks. Piotr Mazurek zmarł nad ranem, dnia 14 listopada 2017 roku w węgorzewskim domu zakonnym, otoczony najbliższymi współpracownikami i rodziną. Odszedł do Pana, po kilku miesiącach niesienia krzyża choroby, w 63 roku życia, 37 roku kapłaństwa i w 43 roku życia zakonnego.

Pogrzeb odbył się dnia 18 listopada br. w Mikołowie. Wcześniej miały miejsce wydarzenia pożegnalne w Węgorzewie.

Ks. Ireneusz Kiełbasa SDS